

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ CZWARTEK, 30 SIERPNI 1928 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 24

PRZED SESJĄ GENEWSKĄ.

Triumfalny wyjazd Waldemarasa.—Dyktator litewski przygotowuje szereg wystąpień przeciw Polsce. — Delegacja niemiecka w drodze do Genewy.

Kowno, 29 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Premjer Waldemarasa odjechał dziś do Genewy z delegacją litewską. Odjazd Waldemarasa odbył się z zachowaniem uroczystej ceremonii. Na dworcu kolejowym sprowadzono kompanję honorową i kompanję szaulisów. Na peronie zjawili się wszyscy ministrowie oraz cały korpus dyplomatyczny. Gdy pociąg ruszył orkiestra zagrała hymn narodowy a obecni na peronie wzniesli okrzyk „Waljo“. Z Waldemarasem wyjechał do Genewy poseł litewski w Rzymie Czarnieckis. Podczas nieobecności Waldemarasa zastępstwo obejmie minister spraw wojskowych generał Daukansas.

Polityka aprowizacyjna państwa.

Zjazd referentów wojewódzkich.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza zwołać we wrześniu zjazd referentów aprowizacyjnych poszczególnych urzędów wojewódzkich, celem przedyskutowania i uzgodnienia zasad polityki aprowizacyjnej w bieżącym okresie gospodarczym. W szczególności zjazd zajmie się omówieniem spraw, związanych z zaopatrywaniem ludności w mąkę, chleb, mięso i nabiał. Niezależnie od tego omawiane będą zagadnienia ogólnej polityki zbożowej, chłodnictwa, mleczarstwa i szeregu innych.

„Lietuvos Aidas“ komentując wyjazd Waldemarasa do Genewy pisze, iż nie należy tam oczekiwać obecnie szczególnych niespodzianek, a to z chwilą

podpisania paktu Kelloga przez Polskę, gdyż od tej chwili wszelkie obawy napadu na Litwę przez Polskę stały się minimalne. Dlatego też z lekkim ser-

cem możemy delegację odprowadzić do Genewy.

Waldemarasa zamierza zgłosić szereg wniosków skierowanych przeciw Polsce.

Berlin, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Delegacja niemiecka na sesję wrześniową rady Ligi narodów z sekretarzem stanu von Schubertem, zastępującym chorego Stresemanna, wyjechała wczoraj do Genewy. Tym samym pociągiem wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych Danji Moltesen i poseł duński w Berlinie Sidzikauskas. Po drodze do Genewy sekretarz stanu von Schubert zatrzyma się w Baden-Baden, gdzie odbędzie dłuższą konferencję ze Stresemannem.

Genewa, 29 sierpnia.

Przybyli tu Paul Boncour, lord Cusshendun, von Schubert i Mackenzie King. Przybycie Brianda oczekiwane jest w niedzielę. Członkom rady Ligi rozdano tekst próby węgierskiej o wpisanie na porządek dzienny najbliższej sesji rady Ligi sprawy optantów, oraz tekst próby do rady Ligi, ażeby z urzędu mianowała członka trybunału rozjemczego, z którego Rumunia wycofała swego delegata.

Budżet min. robót publicznych

powiększony o 35 proc.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Jak się dowiaduję, w budżecie ministerstwa robót publicznych na rok przyszły uzgodniono już pozycje, przewidujące nowe potrzeby tego resortu. W ogólnej sumie 10 milionów zł. w stosunku do okresu 1928-29 r., budżet zwyczajny i nadzwyczajny na okres 1929-30 r. został powiększony o 35 proc. Z tego w szczególności na nowe budowle przewiduje się 4 mil. 300 tys. zł., na konserwację budowli 2 mil. 200 tys. zł., na remont kapitalny 1 mil. 700 tys. zł., na zarządzenia centralne 1 mil. 600 tys. zł.

Dr. Hausner u premiera Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przyjął p. Bartel prezydium rady handlowego w Palestynie p. dr. Bernarda Hausnera, z którym omówił sprawy emigracji oraz sprawy handlowo-gospodarcze między Polską a Palestyną. O godzinie 12 odbył p. premier konferencję z wice-ministrem spraw zagranicznych Wysockim, a o 1-ej w poł. przyjął ministra opieki społecznej dr. Jurkiewicza.

Trąba wodna w Hiszpanji.

Soria, (Hiszpanja), 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Trąba wodna i grad zniszczyły okolicę Tadencuende. Komunikacja uległa przerwie. Ludność schroniła się w góry.

20 tysięcy dolarów

na sfinansowanie nowego lotu majorów Kubali i Idzikowkiego.

Nowy Jork, 29 sierpnia.

Dyrektor federacyjnego biura meteorologicznego Kimball przesłał na ręce konsula Marynowskiego, przewodniczącego komitetu, organizującego pomoc dla nowego lotu Kubali i Idzikowskiego, list, w którym oświadcza, że lot obu polskich lotników był arcydziełem sztuki lotniczej. Polonja amerykańska, zdecydowana na sfinansowanie nowego lotu Kubali i Idzikowskiego, oczekuje,

że lot, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, będzie mógł dojść do skutku jeszcze we wrześniu. Komitet no wojorski przysłał do Paryża na rzecz zorganizowania nowego lotu Kubali i Idzikowskiego 12.000 dolarów, pozostałych 8.000 dolarów znajduje się już w kasach komitetów prowincjonalnych. Zebranie dalszych funduszy jest zapewnione.

Kongres mniejszościowy w Genewie

przeciw polityce Ligi narodów.

Genewa, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

We środę, dn. 29 b. m. został otwarty w Genewie IV europejski kongres mniejszościowy, w którym biorą udział przedstawiciele 30 mniejszości narodowych.

Przewodniczący kongresu, słoweniec Wilam członek włoskiego parlamentu w przemówieniu swem wskazał na to, że Liga narodów nie wypełniła swej roli opiekuna mniejszości. Poza tem wystąpił przeciwko tezom, przedstawionym

radzie Ligi narodów przez Mello Franco i Politisa, a wypowiadającym się za asymilacją mniejszości.

Berlin, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Voss'sche Zeitung“ donosi w depeszy z Genewy, że IV europejski kongres narodowościowy, którego otwarcie nastąpiło w dniu dzisiejszym według wszelkich oznak, stara się zwrócić głowę na siłę swego uderzenia przeciwko departamentowi mniejszościowemu w Lidze narodów.

Czy sowieci zgłoszą akces do paktu przeciwwojennego Kelloga?—

Dwulicowe stanowisko prasy moskiewskiej.

Moskwa, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa sowiecka poświęca artykuły wstępne paktowi Kelloga i zaproszeniu Związku Sowieckiego do udziału w nim, podkreślając, iż pakt bynajmniej nie oddala różnic, dzielących sowieci od innych państw i nie przeszkadza wzrostowi zbrojeń.

„Izwestija“ piszą: Ani zaognienie pomiędzy Niemcami i Ententą, które ostatnio wskutek układu anglo-francuskiego się zaostrzyło, ani napięcie w stosunkach włosko-francuskich i włosko-rosyjskich nie zostały przez pakt złagodzone. Wobec szybkiego postępu zbrojeń, trwających w okresie bezpośrednio poprzedzającym podpisanie paktu oraz odroczenia na czas nieokreślony wołania przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, pakt Kelloga nabiera szczególnie przejrzystego charakteru.

Następnie dziennik przypominia, że na ostatniej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, kiedy to pakt Kelloga przeciwstawiano sowieckiemu programowi zupełnego rozbrojenia, delega-

cja sowiecka podkreśliła, iż wyrzeczenie się wojny mogłoby mieć znaczenie praktyczne tylko przy równoczesnym rozbrojeniu.

W końcu „Izwestija“ oświadcza: Uważamy za niezbędne podkreślić, że podpisanie paktu Kelloga bynajmniej nie zmieni naszego punktu widzenia na te sprawy.

Rozbrojenie pozostanie nadal naszym programem pokojowym prawdziwym i realnym. Bez zaniechania zacieklego zwiększania zbrojeń i bez systematycznej i regularnej realizacji zupełnego rozbrojenia zobowiązania paktu Kelloga pozostaną martwą literą.

„Prawda“ podkreśla, że odpowiedź rządu sowieckiego na zaproszenie do podpisania paktu Kelloga będzie całkowicie zgodna z żywotnymi interesami robotników i włościan związku sowieckiego oraz z interesami klas pracujących całego świata. Oparta ona będzie na dobrze znanych wszystkim zasadach polityki, jaką ZSSR. prowadzi dla utrzymania pokoju.

Paryż, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Sekretarz stanu Kellog wraz z małżonką odjechali o godzinie 8-ej rano do Havre, gdzie wsiadą na pokład amerykańskiego krążownika „Detroit“ i udadzą się do Irlandji.

Londyn, 29 sierpnia.

Państwo Kellog przybyć mają jutro w towarzystwie prezydenta Wolnego Państwa Irlandzkiego, p. Cosgrave, do Kins town w hrabstwie Cork'u, gdzie odbędzie się uroczyste ich przyjęcie i skąd następnie goście amerykańscy udadzą się do Dublina. W stolicy Wolnego Państwa wydanych będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia p. Kelloga, któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego.

Waszyngton, 29 sierpnia.

Bollwja, Kuba i Peru notyfikowały w departamencie stanu zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. Kuba, która pragnie być pierwszą sygnatariuszką paktu z pośród narodów Ameryki łacińskiej, obchodzić będzie prawdopodobnie dziś oficjalnie przystąpienie do paktu.

Dziś dwie premjery!!!

SENSACYJNY PODWÓJNY PROGRAM!

1. „WSTYDZ SIĘ OSSA”

Pełna szampańskiego humoru komedia z niezapomnianą bohaterką „Jedynaczką króla smalcu”

Ossi Oswaldą

Program pełen śmiechu.

2. NAJNOWSZY REWELACYJNY FILM

Bernarda Kellermana

głośnego powieściopisarza europejskiego — pod tyt.

W KRAJU SREBRNEGO LWA

Tajemnice życia Persji.

Początek o godz. 4.30 po poł.

W soboty i niedziele od g. 1.30 do g. 3-ej
cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

SPLENDID

SPLENDID

Tak jak zęby

należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie moczyć nogi, dodając 1 łyżkę SOLI DO NÓG JANA. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „Słoń”.
Żądać wszędzie.

Rząd szwedzki chce zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją.

Helsingfors, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Do prasy tutejszej komunikują ze Sztokholmu, że odbyła się tam konferencja frakcyj szwedzkich, na której omawiano sprawę stosunków z Rosją. Prezes jednej z frakcyj parlamentarnej prof. Halmdori, domagał się zerwania traktatu handlowego z Rosją. Poseł Jarte stwierdził, że stosunki szwedko-sowieckie stanowią najpilniejszą kwestję szwedzkiej polityki zagranicznej.

W zakończeniu przemówienia mówca domagał się wydalenia misji sowieckiej ze Sztokholmu.

Państwa graniczące z Rosją

korzystają ze specjalnych przywilejów przy fabrykacji amunicji.

Genewa, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Specjalna komisja, mająca na celu zredagowanie projektu w sprawie prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego, przyjęła wniosek polski, poparty przez Finlandię i Rumunię, który analogiczny jest do klauzuli, przyjętej przez komisję rozbrojeniową w sprawie wyjątkowego stanowiska państw graniczących z Rosją.

Wniosek ten postanawia, że omawiana konwencja wchodzi w tych państwach w życie dopiero po ratyfikowaniu jej przez Rosję. Komisja zakończy w dniu jutrzejszym obrady nad nową redakcją konwencji. Komisja postanowiła pozostawić radzie Ligi naordów sprawę zwolnienia międzynarodowej konferencji, która będzie miała na celu przyjęcie opracowanych przez komisję konwencji.

Dolores del Rio żyje.

Wczoraj podaliśmy zgodnie z angielskimi telegramami wiadomość o śmierci pięknej gwiazdy filmowej Dolores del Rio. Dzisiaj możemy się podzielić z jej wielbicielami wiadomością, że zaszła tu pomyłka co do osoby.

Sprawa ma się następująco:

Na pokładzie angielskiego parowca „Homerick” znajdowała się pewna tancerka o podobnym nazwisku, która rzeczywiście umarła na zapalenie ślepej kieszki.

Reporterzy dziennikarscy kolportowali zaraz tę wiadomość, twierdząc, iż ofiarą operacji padła piękna meksykańka, gdy tymczasem Dolores del Rio znajdowała się już w jednym z londyńskich hoteli. Piękna artystka powinna uważać tę pomyłkę za szczęśliwy prognostyk długowieczności.

Krwawe starcie

policii z komunistami w Berlinie.

Berlin, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj około północy doszło na jednym z tutejszych placów do krwawego starcia między członkami czerwonej gwardii komunistycznej a policją. Policja, atakowana przez komunistów, zmuszona była użyć broni palnej. W czasie bójk dwóch policjantów zostało rannych, a 8-miu czerwonogwardzistów aresztowano i odstawiono do przydziału policji.

Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, lotnicy Assolant i Lefevre, którzy dziś rano mieli wystartować do lotu transatlantyckiego, odroczyli swój lot do pierwszych dni września.

Dlaczego wydalono emigrantów rosyjskich z granic Polski.

Warszawa, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z faktem wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski, dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu, iż wobec stwierdzenia nieożajnego stosunku niektórych osobników wśród emigracji do Państwa Polskiego, rząd widział się zmuszonym zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których działalność zagrażała bezpieczeństwu publicznemu i dobru państwa jak również przeciw niektórym kierownikom organizacji emigracyjnych, ponoszących odpowiedzialność za wytyczny kierunek polityki danej organizacji. Środki te tembardziej były konieczne, że rząd kilkakrotnie w oświadczeniach oficjalnych i enuncjacjach poszczególnych swych członków ostrzegał koła emigrantów, iż nie będzie dłużej tolerował nieobliczalnych wyburków, narażających na szwank po wagę państwa i jego dobre sąsiedzkie stosunki, na których rządowi zawsze zależało.

Komuniści niemieccy

domagają się plebiscytu w sprawie zbrojeń morskich.

Berlin, 29 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Niemiecka partja komunistyczna i związek komunistyczny „Czerwony Front” wnieśli do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy projekt ogłoszenia w całych Niemczech plebiscytu w sprawie zbrojeń morskich. Zgłoszone przez komunistów hasło ma się odbywać pod brzmieniem „Budowa krążowników i okrętów winna być wzbromiona.

O czym Stresemann mówił z Briandem podczas pobytu w Paryżu?

Berlin, 29 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komentując ostatnie rozmowy francusko-niemieckie w Paryżu, socjalistyczny „Vorwärts” przyznaje, że Briand nigdy nie mówił o ewakuacji Nadrenji bez zastrzeżeń, a przeciwnie pragnął on na wypadek wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, ze względu na opinie publiczną Francji, aby doszło do pewnych umów między obu narodami. Ale ani od Poincarego, ani od Brianda nie można było dotąd się dowiedzieć, czy godzą się oni między sobą na treść i formę tych umów i czy rzekome różnice ich stanowisk w sprawie ewakuacji dotyczą metod rokowań, czy też samego meritum sprawy. Poincare na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego miał uznać argumenty, przytoczone przez Brianda za zastosowaniem wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, zwłaszcza drugiej strefy. Przytem premier francuski miał zaznaczyć, że nie życzy sobie, aby ewakuacja drugiej strefy miała być uważana za precedens dla opróżnienia wcześniejszego trzeciej i ostatniej strefy.

„Vorwärts” zaprzecza, jakoby premier francuski miał przez to wyrazić życzenie przedłużenia okupacji trzeciej strefy do roku 1935. W związku z tem dziennik przytacza informacje oficjalnego organu niemieckiej partji socjalistycznej „Sozialistisch - Demokratischer Pressedienst”, który rzekomo z wiarygodnego źródła paryskiego donosi, co następuje: Poincare, wyrażając życzenie, aby opróżnienie drugiej strefy nadreńskiej nie było tłumaczone jako precedens, chce przez to dać do zrozumienia, że opróżnienie trzeciej strefy okupacyjnej nie powinno nastąpić, zanim nie dojdzie do całkowitego porozumienia z Niemcami w sprawie spłat reparacyjnych, jak również i w sprawie zobowią-

zań, wynikających z planu Dawesa. Te bowiem sprawy premier i minister finansów Francji uważa za najważniejsze. W budżecie na r. 1925 przewidziany jest miliard franków dochodu z planu Dawesa. Francuskie expose budżetowe wykazuje, że Poincare nie liczy się z tem, aby Niemcy mieli nagle, kierując się złą wolą, wstrzymać spłaty. Ale równocześnie premier Poincare liczy się z możliwością pewnego rodzaju rewizji planu Dawesa, jak i z ostatecznym ustaleniem sumy reparacyjnej. Gdyby p. Poincare był ministrem spraw zagranicznych, miałby w czasie podpisywania paktu Kelloga okazję do wysunięcia całego tego problemu na pierwszy plan. Briand jest zwolennikiem innych metod. Dziennik podkreśla w związku z temi informacjami, że Niemcy z uznaniem powitają każdy krok francuski, zmierzający do porozumienia między obu narodami. A o istotnym porozumieniu mówić będzie można dopiero wówczas, gdy dokonana zostanie całkowita ewakuacja Nadrenji. Ponieważ obecny rząd niemiecki z socjalistą kanclerzem Müllerem na czele pragnie tego porozumienia, przeto przy każdej nadarzającej się sposobności, gdziekolwiek będzie miało być to wystąpienie, zawsze występować będzie z żądaniem całkowitej ewakuacji

Rząd lotewski

zawiesił działalność niezależnych socjalistów.

Ryga, 29 sierpnia.

Lotewskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło działalność partji Niezależnych Socjalistów uważając ją odpowiedzialną za zajścia w dniu 22 sierpnia r. b. Trybunał apelacyjny zdecydował o utrzymaniu tego rozporządzenia ministerjalnego.

Polityk, który nic nie mówi.

Niezwykły wywiad z wielokrotnym premierem Francji, p. Clemenceau.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że łatwiej jest uzyskać audjencję u Papieża, niż być choćby na kilka krótkich chwil dopuszczonym do pana Clemenceau. Ale właśnie dlatego, że jest to połączone z tak wielkimi trudnościami, postanowiłem uczynić wszystko, co było w mej mocy, by uzyskać wywiad ze znakomitym francuzem.

Dozorca domu nr. 8 przy ulicy Franklina, gdzie podczas swych pobytów paryskich mieszka pan Clemenceau, ma kategoryczny rozkaz zbywania nieproszonych gości oświadczeniem, że „pana prezydenta nie ma w domu”.

Wiedząc o tem, nie próbowałem wcale dostać się do „tygrysa” drogą bezpośrednią, lecz postanowiłem skorzystać z protekcji. Przypomniałem sobie, że najmłodsza córka p. Clemenceau, Teresa, była paryską korespondentką pisma madryckiego „A. B. C.”, którego jestem redaktorem politycznym. Pełen nadziei udałem się więc do niej, będąc przekonany, że panna Clemenceau od razu zaprowadzi mnie do swego ojca, lub w najgorszym razie zaprosi mnie na herbatkę i umożliwi mi w ten sposób spędzenie kilku chwil ze starym „tygrysem”.

Niestety jednak panna Teresa Clemenceau z miejsca w niwecz obróciła wszystkie moje nadzieje, oświadczając mi zupełnie otwarcie, że ojciec traktuje ją wciąż jeszcze, jako małe dziecko, które nie ma nic do mówienia, i nigdy nie dopuści do tego, by ktokolwiek naruszył jego zakaz przyjmowania w domu wizyt nieproszonych.

Krótko i węzłowato, panna Clemenceau zaofiarowała mi swe usługi w każdym kierunku (np. wyraziła swą gotowość na oprowadzanie mej żony po paryskich salonach mód), ale misji wprowadzenia mnie do gabinetu ojca swego pod żadnym warunkiem wzięć na siebie nie chciała. Co miałem począć?

Przyszło mi na myśl, że może hiszpański ambasador, który uchodzi w Paryżu za osobistość bardzo wpływową, mógłby mi być pomocny. Ambasador Quinones de Leon swe całe życie spędził w Paryżu i przeistoczył się w prawdziwego paryżanina, mówiącego wprawdzie doskonale po hiszpańsku, ale... z akcentem francuskim. Udałem się więc do niego, a tym razem nadzieje mnie nie zawiodły.

Ambasador bardzo chętnie dał mi list polecający do pana Clemenceau, z którym jest zaprzyjaźniony, polecając mnie bardzo gorąco jego względom. Z listem tym udałem się niezwłocznie do domu nr. 8 przy ulicy Franklina.

Kiedy cerber „tygrysa” w postaci dozorczyń domu, usłyszał wymienione przezemnie nazwisko ambasadora hiszpańskiego, drzwi domu otwarły się szeroko, wpuszczając mnie do utęsknionej klatki schodowej, prowadzącej do mieszkania pana Clemenceau.

Zadzwońnięm. Wysoki mężczyzna otworzył mi drzwi. Poprosiłem go o wręczenie listu sekretarzowi prezydenta, gdyż nie odważyłem się prosić o natychmiastową audjencję. Po tylu rozczarowaniach stałem się bardzo skromny i pragnąłem jedynie być narazie dopuszczonym do sekretarza, któ-

rego chciałem osobiście poprosić o interwencję. Sądziłem, że sekretarz przedstawi mi prośbę „tygrysa”, który po kilku dniach każe mi zakomunikować swą mniej, lub więcej pomyślną dla mnie decyzję.

Jakież było jednak me zdumienie, kiedy wysoki mężczyzna po chwili powrócił do przedpokoj, oświadczając mi, że „pan prezydent natychmiast mnie przyjmie”. Mówiąc to, otworzył drzwi, prowadzące do gabinetu „tygrysa”, i poprosił mnie, bym chwilę poczekał.

Wszedłem do gabinetu pana Clemenceau. Na biurku spostrzegłem potężne okulary, na półkach, umieszczonych wzdłuż ścian pokoju, — mnóstwo książek. Zauważyłem wśród nich „Demostenesa” Clemenceau, „Kryzys światowy” Churchilla i „Historję filozofii indyjskiej” w języku angielskim.

Chciałem obejrzeć inne jeszcze książki, ale nie miałem na to już czasu, gdyż do pokoju wszedł starszy mężczyzna, w którym natychmiast (dzięki fotografom i licznym karykaturom, jakie widywałem w pismach) poznałem Clemenceau. Stary pan, dość korpulentny i poniekąd zgarbiony, posuwał się naprzód swymi charakterystycznymi drobnymi kroczkami. Miał na sobie staromodny tużurek, a głowę przykrywała czarna, wysoka, czapka, przypominająca stare czapki policjantów. Na rękach miał Clemenceau swe nieodstępne szare rękawiczki.

Keynes w swych „Następstwach gospodarczych wojny” często wspomina o tych rękawiczkach, których Clemenceau przez cały czas trwania konferencji pokojowej podobno nie zdejmował z rąk.

Kiedy później opowiadałem swym znajomym o swej wizycie u „tygrysa”, każdy pytał mnie, czy Clemenceau wygląda staro. Tak, dzielny „tygrys” robi zaraz na pierwszy rzut oka wrażenie starca, co do tego nie może być najmniejszej wątpliwości. Ale jego głos jest tak metaliczny, że słysząc go, od-

nosimy wrażenie, iż mamy przed sobą mężczyznę najwyżej 60-letniego. Godne podziwu są również jego jasne, mądre oczy. Najsilniejsze wrażenie wywarł jednak na mnie wyraz twarzy sędziwego polityka, jego silnie wystające kości policzkowe oraz kolor jego włosów. Clemenceau, który, jak wiadomo, jest wielkim miłośnikiem orjentu, sam wygląda, jak chińczyk. Ci, którzy widzieli go podczas konferencji pokojowej, zadziwieni byli jego spokojem, który nigdy go nie opuszczał, odnosząc przytem często wrażenie, że mają przed sobą martwy posąg, a nie żywego człowieka.

Ja sam, przyglądając się fotografii Clemenceau, niejednokrotnie, zastanawiałem się nad tem, jakim to sposobem ten typowy francuz, należący do starej generacji, otrzymał od natury twarz chińczyka. Przed kilku laty czytałem ciekawie objaśnienie tej zagadki demograficznej. Zdaje się część wojsk Atyll, pobitych przez rzymian pod Catalna, ukryła się w bagnistych okolicach Szampanji, skąd Clemenceau ród swój wywodzi.

Ale do rzeczy. Clemenceau, siadając w wygodnym fotelu przed biurkiem, poprosił mnie, bym zajął miejsce na stojącym naprzeciw krześle i ironicznym uśmiechem na ustach powiedział:

— Jestem do pańskiej dyspozycji, — ale mówić nie będę.

— Nic?

— Nic. Nie uda się panu wyciągnąć ze mnie słówka.

— Pojmuję, panie prezydencie, że nie życzy pan sobie mówić o polityce, o wyborach, o stabilizacji franka, o...

„Tygrys” przerwał mnie: „Za nic na świecie o rzeczach tych mówić nie będę.”

— Rozumiem. Ale istnieją przecież inne jeszcze ważne rzeczy.. Wszystko co pan powie, opinję publiczną żywo będzie interesować.

— Bardzo być może. Niemniej jednak mówić nie będę.

Uchwały rady ministrów.

Załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 5 po południu rozpoczęło się pod przewodnictwem premiera Bartla posiedzenie rady ministrów, na którym załatwiono między innymi następujące sprawy: Uchwalono projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie uzupełnienia składu naczelnej rady zdrowia przez wprowadzenie członków zawodu aptekarskiego. Uchwalono dalej utworzenie centralnego biura filmowego oraz utworzenie rady filmowej przy MSW., jako organizacji opiniodawczej. Zatwierdzono między innymi porozumienie, dotyczące utworzenia międzynarodowej opieki nad dzieckiem. Następnie rada ministrów uchwaliła upoważnić ministra skarbu na podstawie 5 art. ustawy skarbowej wypłacić funkcjonariuszom państwowym oraz osobom, posiadającym zaopatrzenia ze skarbu państwa dodatków miesięcznych w wysokości 15 proc. miesięcznego wynagrodzenia w następujących terminach ostatniego kwartału r. b.: 1/10, 1/11 i 1/12. Dalej uchwalono projekt rozporządzenia rady ministrów o uzna-

niu statutu wschodniego kościoła praołtarzowców, nieposiadających hierarchii duchownej. Uchwalono zmienić ustawę o izbach morskich; powołać komisariat do zrealizowania udziału rządu w pierwszej wystawie krajowej w Poznaniu w r. 1929. Dalej uchwalono rozporządzenie rady ministrów w sprawie komisji do walki z alkoholizmem oraz komisji sanitarno-obyczajowej. W końcu przyjęto nowy statut organizacyjny ministerstwa W. R. i O. P. Według tego nowego statutu, ministerstwo to rozpadła się na 6 departamentów: departament ogólny, dep. ogólny szkół powszechnych, dep. szkół zawodowych, dep. szkół wyższych, dep. sztuki i dep. W. R. i O. P.

Jak się dowiadujemy, po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów odbyło się posiedzenie rady gabinetowej wyłącznie z udziałem ministrów.

Jutro wleczorem p. premier Bartel podejmie wszystkich uczestników gabinetu obiadem.

— O niczem wogół? Nawet nie o literaturze?

— O niczem. Nawet nie o literaturze. Jest to zasada, którą sam sobie narzuciłem. Sądzę, że nie słyszał pan jeszcze o tem, bym komukolwiek udzielił wywiadu.

— Oczywiście. Ale niema przecież prawda bez wyjątku.

— Stworzę tedy kontradykcję do tego przysłowia. Już 10 lat upłynęło od chwili, kiedy usunąłem się od życia publicznego. Nie porzucę swej zasady. Nie będę mówić.

A na me nalegania oświadczył mi co następuje:

— Ze Stanów Zjednoczonych otrzymałem wspaniałe propozycje, od których niejednemu zakreśliłaby się z pewnością głowa. Nie przyjąłem jednak żadnej. Nie napiszę ani wiersza. Obserwuję wydarzenia, zajmuję wobec nich stanowisko, — ale poglądów swych nie opublikuję nigdy.

— Ani nie dla tych, co będą w przyszłości?

— W przyszłości nie będzie mnie wśród żywych.

— I nic nie pozostawi pan dla potomstwa?

— Nic.

— Nie zamierza pan napisać pamiętników?

— Wręcz przeciwnie. Noszę się z zamiarem zniszczenia wszystkich mych papierów.

— Proszę z góry o wybaczenie mi tego, co powiem. Sądzę jednak, że pan, który przez pół wieku brał czynny udział w polityce francuskiej, — pan, którego imię związane jest po wieczne czasy z najdonioślejszymi wydarzeniami w historii Francji współczesnej, — sądzą, że obowiązkiem pańskim powinno być pozostawienie ludzkości w spadku swych doświadczeń, swych...

— Z mego punktu widzenia, rzecz się ma odwrotnie, — moim obowiązkiem moralnym jest niepozostawianie potomstwu niczego.

— Tego nie rozumiem. Politycy mogliby w przyszłości czerpać naukę z pańskich pamiętników i mogliby w ten sposób łatwiej unikać błędów...

Clemenceau w tem miejscu robi ręką ruch, mający oznaczać zrezygnowanie, i z rozbrajającym mnie w zupełności uśmiechem na ustach wtrąca:

— Wszystko by było nadarmo. Błędy będą robić zawsze.

Zrozumiałem, że próżne będą me wysiłki wobec tak wielkiego fatalizmu i bezgranicznego sceptycyzmu starego „tygrysa”. I dlatego postanowiłem kapitulować. Moje postanowienie wywołało na ustach „tygrysa” uśmiech zadowolnienia. Serdecznie uściśnął mi rękę, a następnie swymi drobnymi kroczkami odprowadził mnie do drzwi. Kiedy opuszczałem jego gabinet, był wprost rozkoszny.

— Bardzo żałuję, — powiedział na pożegnanie, — że nie potrafiłem pana zadowolnić. Ale od zasady nie odstąpię nigdy. Mam nadzieję, że będzie miał pan więcej powodzenia u innych osób, do których zwróci się pan z prośbą o wywiad.

Dr. ANDREAS REVESZ.

Dr. PRECHNER

POWRÓCIŁ.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Bez paszportu

nie można się obejść.

Przymus paszportowy w Polsce, jak wiadomo, nie istnieje i każdy obywatel ma prawo legitymować się jakimkolwiek dokumentem, stwierdzającym tożsamość jego osoby. Faktycznie jednak bez dowodu osobistego nie można się obejść.

Szczególnie jest on konieczny przy odbieraniu paczek wartościowych na poczcie, przekazów, przy wyjeździe na teren w. m. Gdańska, podczas podróży w kierunku wschodnich i w szeregu innych wypadkach, których nie sposób tu wliczyć.

Nołens volens paszport muszą mieć wszyscy obywatele. Otrzymanie jednak dowodu osobistego napotyka w wielu wypadkach na trudności. Szczególnie mają trudności ci, którzy urodzeni zostali nie w miejscu faktycznego zamieszkania, zapisani są do ksiąg stałej ludności, względnie sporządzali akty ślubne w innym mieście.

Otrzymanie przez nich dokumentów, uprawniających do uzyskania dowodu osobistego, nie przychodzi im z łatwością. Na listy bowiem pisane przez nich do odpowiednich władz gminnych z żądaniem przysłania im właściwych dokumentów, odpowiedź przychodzi niekiedy po kilku miesiącach.

Skargi z tego powodu były bardzo częste to też zainteresowały się nimi władze administracyjne i spowodowały, że ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, by dokumenty, niezbędne do uzyskania dowodu osobistego, jak odpisy metryk urodzenia, wyciągi z ksiąg stałej ludności itd. były przez magistraty i urzędy gminne dostarczane w ciągu kilku dni, po zgłoszeniu się po nie zainteresowanych osób.

Równocześnie jednak, petenci w pismach swych do odpowiednich urzędów powinni wyraźnie zaznaczyć, że proszą o przysłanie dokumentu właśnie celem otrzymania paszportu.

W ten sposób sprawa ta, interesująca niewątpliwie wszystkich niemal obywateli, została definitywnie uregulowana.

(—is)



VIM jest wielką pomocą dla każdej gospodyni. Myje się nim szkło i porcelanę, czyści łyżki, noże i widelce, szoruje garnki, rondle i wszelkie naczynia kuchenne. Przy pomocy Vim'u utrzymuje się idealnie wanny, miednice i krany. Posypać wilgotny gałganek małą ilością Vim'u, a po chwili znikną wszelkie plamy i złogi,—doprowadzić następnie wszystko do glansu, czystym miękkim gałgankiem.

Lever Brothers Limited, Anglija.

V.P.15—1

PROF. G. Baumgarten

powrócił
ul. Skwerowa № 6.

Spadochron uratował od niechybnej śmierci pilota polskiego.

Toruń, 29 sierpnia.

W dniu dzisiejszym około godz. 10 przedpoł. podczas odbywającego się tu lotu ćwiczebnego na wysokości 5.000 metrów oderwały się skrzydła samolotu, wskutek czego aparat spadł na ziemię. Pilot sierżant Balcer przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię, nie doznając żadnych obrażeń. Samolot uległ zniszczeniu.

Prezydent republiki łotewskiej

ułaskawił 3 skazanych na śmierć za szpiegostwo na rzecz sowietów.

Ryga, 29 sierpnia.

Wczoraj prezydent ułaskawił 3 skazanych na śmierć w głośnym procesie szpiegowskim na rzecz Sowietów, odbytym w mieście Rzeżycy. Czwarty skazany Kornilowicz wobec nie skorzystania przez prezydenta z prawa łaski zostanie rozstrzelany.

Osobiste.

Dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Stanisław Olszyski na skutek decyzji p. ministra sprawiedliwości z dnia 14 lipca r. b. został mianowany notariuszem przy wydziale hipotecznym sądu pokoju w Tomaszowie Rawskim. Stanowisko swoje obejmuje p. wiceprezes Olszyski z dniem 1 września r. b.

★

Na nowomianowany urząd notariusza przy wydziale hipotecznym sądu pokoju w Łodzi z siedzibą w Aleksandrowie, pow. łódzkiego, mianowany został decyzją ministra sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia r. b. p. Stanisław Bulhanowski.

Wolfgang Federan.

Ostatnia godzina miliardera.

Cały świat wstrzymał na chwilę oddech i strwożony wzrok skierował ku Ameryce, gdzie konał najbogatszy człowiek — Joe Wellington. W gabinecie ministerjalnym, w salach konferencyjnych najpotężniejszych trustów i towarzystw akcyjnych widać było ludzi o poważnych, zmartwionych twarzach. Jeżeli on — najbogatszy człowiek świata — umrze, nie zostawiając żony, dzieci, ani żadnych spadkobierców, w całym handlu i przemyśle wybuchnie rewolucja. Nie znano treści testamentu, lecz, sądząc z ostatnich upodobań miliardera, spodziewano się wielkich sensacji.

Joe Wellington konał. On, któremu służyło sto największych gazet, który był właścicielem wielu linii okrętowych i kolejowych, leżał teraz cicho, bezwładnie na skromnym poławem łożku w wielkiej sali, lśniącej od złota i brylantów, staczając ostatnią walkę w swym życiu. Człowiek ten był tak bogaty, że znużyły mu się już wszystkie drogocenneści i Wellington odczuwał pewną rozkosz w obcowaniu z rzeczami prostymi, tanimi, będącymi własnością ludzi biednych.

Wellington miał wielu wrogów, lecz mało było ludzi, którzy go znali naprawdę. Ten, kto ujrzałby go w tej chwili, mu śmiały schylić czoła przed tragedją czło-wieka, który stał się tak wielkim skutkiem bogactwa i jednocześnie tak bardzo samotnym...

Lekarz, który wszedł na palcach do pokoju podał mu jakiś napój w celu podtrzymania słabnącego serca.

— Dawno już nie piłem wina — uśmiechnął się starzec — jakże to dobrze...

Chory mrugnął okiem, lekarz cochnął

się do przyległego pokoju, czekając na dalsze rozkazy. Wellington powiódł wzrokiem po suficie i spojrzął na swe wychudłe, żółte dłonie.

— Czy jestem sam? — zapytał cicho, ledwo poruszając wargami.

— Nie, panie, ja jestem — Odpisał Pitt, stary sługa, którego Wellington obdarzał największą sympatią.

— Jesteś tutaj... — rzekł miliardera coraz słabszym głosem — Podejdź bliżej. Pitt zbliżył się do łożka. Był to siwy starsuszek, który czynił wrażenie, jak-gdyby odchodził w zaświaty wraz ze swym panem.

— Co ci lekarz powiedział? — zapytał Wellington — Czy muszę umrzeć? Pitt nie mógł się zdobyć na odpowiedź.

— Wiem już... To wystarcza... — rzekł chory, patrząc na zaciśnięte wargi służącego.

— Mam wrażenie — dodał po chwili — że ludzie umierają o wiele porządniej i uczciwiej niż żyli... Zimno mi... Nogi moje stygną... już stygną.

Pitt poprawił koldrę.

— Przyniosę poduszkę... — zaproponował.

— Nie, nie o to chodzi — odparł Wellington.

Oczy jego miały błagalny wyraz — Pitt zrozumiał życzenie swego pana. Położył się na łożku otoczył ramieniem wychudłą szyję miliardera i rzekł ochryplym głosem:

— Jestem stary, krew bardzo wolno krąży w moich żyłach... Lecz postaram się pana ogrzać...

Podziękował mu leśkim uśmiechem.

— Nie mów do mnie „pan” — prosił konający — Mów do mnie „ty”, jak dawniej... Czy lubisz mnie, Pitt?...

— Lubię cię, Joe... — odparł służący i ciężka ła zawisła mu na rzęsach.

Długo leżeli obok siebie w milczeniu na wysokim, połowem łożku. Wellington przerwał ciszę:

— Wiele czasu już minęło od tej chwili, gdy leżeliśmy tak razem na sto-gu siana w stodole, w naszej rodzinnej wiosce...

— Tak, tak... — odparł Pitt — Upłynęło już od tej chwili 60 lat, albo więcej..

— Jak się nazywała ta wieś?.. Czy pamiętasz, Pitt, jak się nasza wieś nazywała?..

— Winnepole — odparł Pitt.

— Tak — Win-ne-po-le — powtórzył Wellington, cedząc każde słówko.

— Win-ne-po-le... — Ciekaw jestem czy tam rosną jeszcze te same drzewa — rzekł Wellington. Nigdy nie widziałem takich drzew. Jak one cudnie pachniały... Pamiętasz, Pitt?..

— Pamiętam...

Cisza. Wellington znów zaczął mówić:

— Ciężko jest być bogatym, Pitt. Kiedyś pragnąłem być bogatym — ale wtedy nie wiedziałem, jak to ciężko... Nikt przedtem nie wie... Potem chętnie chciałem zostać prostym chłopem, chciałem pracować na polu, orać, siać, kosić... Ale już było zapóźno — w życiu niema powrotnych dróg... Wszyscy mnie opuścili, gdy zostałem bogatym, tylko tyś pozostał przy mnie, Pitt. Mogłem się ożenić, to prawda, ale nikt mnie nie kochał, każdy zerkał w stronę mojej kasy... O ile sobie przypominam — ciągnął dalej Wellington — jedna tylko kobieta kochała mnie naprawdę — to było wtedy, gdy byliśmy jeszcze młodzieńcami... Mam wrażenie, że na imię jej było Ellen, prawda Pitt?..

— Tak, ona się nazywała Ellen — po-twierdził Pitt — Ona już nie żyje. Umarła, mając lat dwadzieścia.

— Szkoda, że jej nie zabrałem ze sobą do New — Jorku... Byłbym może z nią szczęśliwy...

— Ona nie poszłaby z tobą, Joe — zaprzeczył sługa — gdyż — — ona cię nigdy nie kochała...

— Kochała mnie! Napewno kochała! Tylko nie chcesz mi przyznać racji... Zawsze byłeś zazdrosny o nią... — bronił się Wellington.

— Wiem napewno, że cię nie kochała... Ona mi przyrzekła, że wyjdzie za mnie, gdy będę mógł zarobić na jej utrzymanie. Pisaliśmy do siebie listy, bardzo wiele listów... Ale ona potem przedwcześnie umarła... Tak było, Joe...

— Kłamiesz! — wykrztusił Wellington — Dlaczego mnie męczysz?...

Lecz Pitt nie chciał zrezygnować z tego jednego szczęścia, z tych najmilszych wspomnień. On zależny od Wellingtona — to prawda — ale nie może mu oddać tego jedyne-go zwycięstwa, które czyniło go wyższym od Wellingtona.

— Mówię prawdę — odrzekł Pitt z uporem starca.

— Pokaż te listy — jęknął Wellington, i jego słaby głos zdradzał znowu ton rozkazodawcy.

Pitt podniósł się i wyszedł z pokoju. Na twarzy jego malowało się uczucie radości z powodu tryumfu — jedyne-go tryumfu w życiu.

Ale gdy wrócił Wellington leżał cicho, blady, wyciągnięty — nieruchomy. Wylrzywiona twarz zdradzała wielkie cierpienie, spowodowane ostatniem rozczarowaniem.

Pitt rzucił się na martwe ciało miliardera i wybuchnął głośnym, rozpaczliwym łkaniem, jak pies, który pozostawił swego pana w największym niebezpieczeństwie... (Tłum. B. F.)



SIERPIEŃ

30

Czwartek

Dziś: Róży P. Feliksa

Jutro: Rajmunda W.

—

Wschód słońca o g. 4.43

Zachód słońca o g. 6.31

Wschód ks. o g. 6.49

Zachód ks. o g. 3.13

Długość dnia: 14.11

Ubyło dnia: 3.22

Co kto czyta?

—

Bezrobotny

Wczoraj poszedł spać bez kolacji —
A zrana —
Pędzi do redakcji,
Stając przy murze, gdzie wiszą gazeta,
Cóż go obchodzi depeşe, ankleta,
Artykuł, wywiady? —
Głodnym wzrokiem na kolumnę zerka
I szuka w petiowych literkach.
W rubryce „Posady“.

Łodzianka.

Leon Waszyngton z Plocka
I panna Rajgrodzka —
Zareczeni.
Kohn się żeni.
W „Casinie“ premiera.
Czy charleston umiera? —
Moda. Nekrolog. Witz dobry
I odcinek Decobry.

Kupiec.

Imi proszą, błagają,
By nazwisko ich było w gazecie —
Od Tuwima rymy ściągają,
Piszą łzawe wiersze o kobiecie...
Laszą się jak psiska,
Obiecują kolacje — —
A on —
Drży, szukając swego nazwiska
W dziale — „Licytacje“.

Sztubak.

Jutro — punkt czwarty
Boisko D. O. K. IV —
L. K. S. — Warta.
Policjanci strzelali —
Dwaj w maskach uciekali —
Zamordowali. —
Sport i mord.

BOLSKI.

Mezaliany polityczny

nie doszedł do skutku.

PPS-lewica i NPR-prawica nie połączą się.

W związku z rewelacyjnymi enuncjacjami p. Kuchnika, jednego z liderów N. P. R. prawicy o mającym nastąpić połączeniu tej partii z PPS. — lewicą, które tak głośnym echem odbiły się w całym kraju, otrzymaliśmy list komitetu okręgowego PPS. — lewicy w Łodzi, w którym komitet ten przedewszystkiem stwierdza, że nie może być mowy o żadnym porozumieniu, połączeniu, czy wspólnej platformie z NPR. — prawicą.

Partja ta jest gotowa przyjąć do swego grona wszystkich członków NPR. — prawicy, którzy przyjmą jej platformę polityczną, natomiast nie zamierza łączyć się z wódzami NPR. — prawicy, „chcącymi ratować resztki swoich wpływów w masach“.

Warto zaznaczyć, iż liderów NPR. — prawicy z którymi miały być prowadzone pertraktacje, PPS. — lewica nazywa „pomocnikami faszystwu, bankrutowanymi i skompromitowanymi nacjonalistycznymi wódzami“.

Stanowisko to, jak czytamy w owym liście, zajęli przedstawiciele PPS. — lewicy na publicznym zebraniu w dniu 8 lipca, zwołanym z inicjatywy NPR. — prawicy.

Bezpłatnej szkoły dla wszystkich domaga się całe społeczeństwo polskie. Mamy w Polsce przeszło 60 proc. analfabetów

Stoimy w przededniu nowego roku szkolnego.

Już na ulicach miasta widać coraz więcej młodzieży. Wrócili chłopcy i dziewczęta z nad morza i z gór, z piaszczystych łęgów nadrzecznych, z lasów szpilkowych, ze szczyrej wsi. Mają rumiane twarze, są wypoczęci, pokrzepieni fizycznie i duchowo.

Oczywiście nie wszyscy rozkoszować się mogli wsią, stokiem górskim, plażą nadmorską, bezpośredniem zetknięciem z przyrodą. Było wielu takich, którym stosunki majątkowe nie pozwoliły naopuszczenie murów miejskich. Ale i ci chwytali niejako każdą sposobność nabrania w płuca świeżego powietrza, urządzali wyprawy w podmiejskie okolice, krzepili się w ogrodach miejskich; bądźcobadź wypoczęli.

Zbliża się więc normalna praca, zbliża czas nauki, zdobywanej często wśród

trudnych warunków materialnych, wśród ciężkiej walki życiowej.

Jedną z najbardziej odpowiedzialnych funkcji państwa — szkolnictwo — rozbudowuje się u nas od przeszło dziesięć lat.

Mamy w Polsce przepiękną tradycję, przekazywaną nam przez czasy przedrozbiorowe. Chlubimy się tem, że jesteśmy pierwszym narodem w Europie, który stworzył

pierwsze ministerjum oświaty. Komisja Edukacyjna była nią, Nazwiśka Kollataja i Chreptowicza, Staszica i Czackiego są chlubą narodu. Tuż przed politycznym upadkiem państwa, w drugiej połowie 18-go wieku, zrozumiano w Polsce, jaką potęgą jest oświata i jakim antidotum na wszelkie rozkładcze czynniki stanowi szkoła.

Była też przez całe stulecie niewoli oświata, praca oświatowa, szkolnictwo

polskie, często zakonspirowane, często męczenników tworzące — najskuteczniejszym przeciwdziałaniem wobec planów zaborców.

To też z chwilą odzyskania z powrotem niepodległości państwowej rozbudowa szkolnictwa stała się niejako kategorią imperatywem dla całego narodu.

W pierwszym rzędzie: walka z analfabetyzmem.

Intencją zaborców było, by masy ludowe polskie grzęzły w analfabetyzmie, w ciemnocie. Widzieli zaborcy dobrze, że oświata, to ich największy wróg. To też jako spuściznę swych stuletnich rządów pozostawili nam

przeszło 60 proc. analfabetów w kraju! Czyż istnieje większe zadanie, jak walka z analfabetyzmem? Zrozumiały to dobrze władze wojskowe: każdy żołnierz musi się w ciągu swego dwuletniego spełniania powinności wojskowej nauczyć sztuki czytania i pisania.

Ale ten wysiłek, obejmujący tylko część ludności, musi być zestokrotniony musi objąć wszystkich!

A już zgoda w „wolności rodzeni“ muszą nabyć te podstawowe wiadomości cywilizowanego człowieka:

sztukę pisania i czytania. Dalszym postulatem jest bezpłatność nauki. Obywatel płaci podatki, świadczy na rzecz państwa w różnych formach. Cóż w zamian za to ma prawo żądać?

Sily zbrojnej, któraby broniła granic kraju i bezpieczeństwa na wewnątrz — a więc wojska policji itd. — wymiaru sprawiedliwości — a więc bezpłatnego sądownictwa — i szerzenia oświaty — a więc bezpłatnego szkolnictwa.

Oto jeden z naczelných postulatów chwili.

Szkół państwowych — zwłaszcza średnich i zawodowych — mamy stosunkowo niewiele. Opłaty na naukę dzieci przekraczają przeważnie zasoby finansowe mas.

Otwierać nowe szkoły państwowe! Tworzyć je tam, gdzie ich dotychczas niema! Osunąć cały kraj gęstą siecią szkolnictwa bezpłatnego — oto czego domaga się mądra racja stanu.

Zarząd tak ważnym, tak dla przyszłości narodu i państwa decydującym działem administracji państwowej przeszedł tuż przed wakacjami w młode energiczne ręce. Społeczeństwo ma prawo spodziewać się od ministra Świtalskiego, że pchnie naprzód sprawę reform szkolnictwa, że rozpocznie skuteczną walkę z analfabetyzmem i że skutecznie przyczyni się do zrealizowania doniosłego postulatów: bezpłatności nauczania.

Pr. W.

Wybory

do rady Kasy chorych.

Jak wiadomo, z dniem dzisiejszym czynne już będą komisje reklamacyjne, które przyjmować będą zażalenia w sprawach tyczących się spisów wyborców do rady kasy chorych.

Czynnych będzie 32 biura reklamacyjne dla ubezpieczonych i 7 biur dla pracodawców, przyczem urzędnicy otrzymali już wczoraj szczegółowe instrukcje, jak przyjmować reklamacje.

Biura te czynne będą, nie wylączając niedzieli, do dnia 8 września i każdy ubezpieczony może wnieść reklamacje, przyczem o żądaniu wykreślenia ze spisu kasa chorych zawiadomi zainteresowaną osobę w ciągu 3 dni, z zaznaczeniem, że obronę przeciwko wykreśleniu należy wnieść w ciągu dalszych trzech dni na ręce przewodniczącego zarządu kasy.

Reklamacje te rozpatrzy kasa chorych w ciągu 10 dni i od jej decyzji służy prawo odwołania się do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie za pośrednictwem przewodniczącego kasy chorych.

Ci, których pracodawca nie wciągnął na listy ubezpieczonych, mogą w terminie do 8 września zgłosić się i zostaną wciągnięci na listy. b.

Każdy obywatel miał prawo

wniesienia poprawek do planu regulacyjnego m. Łodzi.

W związku z omawianą ostatnio na łamach prasy sprawą, planu regulacyjnego m. Łodzi, oddział prasowy magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Plan regulacyjny m. Łodzi po opracowaniu go przez prof. Michalskiego, przy współudziale oddziału regulacji miasta został zgodnie z art. 26 pkt. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku, o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, wystawiony na widok publiczny na przeciąg jednego miesiąca, od dnia 15 czerwca 1928 roku do dnia 15 lipca 1928 roku.

Zainteresowani obywatele zostali powiadomieni o tem za pośrednictwem ogłoszeń w prasie miejscowej, przyczem podany został miesięczny termin, od dnia 15 lipca do dnia 15 sierpnia 1928 roku, do zgłaszania przez osoby zainteresowane wniosków, dotyczących ewentualnych zmian w planie regulacyjnym.

W tym celu wydział budownictwa, po rozpatrzeniu wniosków, które zostały w wyżej wymienionym terminie prekluzyjnym złożone, przystąpił do wprowadzenia w planie regulacyjnym, w związku z temi wnioskami, szeregu zmian uwzględniających słuszne żądania obywa-

teb oraz do sporządzenia załączników do planu regulacyjnego, wymaganych przez ministerstwo robót publicznych.

Po sporządzeniu tych załączników i uzupełnieniu planu regulacyjnego, co nastąpi w ciągu miesiąca września, ogólny plan regulacyjny zostanie wniesiony na najbliższe posiedzenie rady miejskiej celem zatwierdzenia.

Po zatwierdzeniu planu przez radę miejską zostanie on ponownie wystawiony na widok publiczny, zgodnie z art. 30 wyżej cytowanego rozporządzenia. O fakcie tym zostaną powiadomieni obywatele specjalnem ogłoszeniem, które będzie podane w prasie miejscowej i które zawierać będzie termin prekluzyjny do składania zarzutów, odnośnie wyłożonego na widok publiczny planu regulacyjnego.

Zarzuty te zostaną przez radę miejską rozpatrzone i w miarę możliwości uwzględnione.

Zarzuty zgłoszone przeciw planowi regulacyjnemu, a nieuwzględnione przez radę miejską, zostaną wraz z planem przesłane do ministerstwa robót publicznych, celem ich rozpatrzenia i ostatecznego zatwierdzenia.

Szofer w roli detektywa.

Jak p. W. wykrył kradzież i złapał złodziejkę.

Przed parą tygodniami państwo Waldman przy ul. Podrzecznej 15 przyjęli nową służącą, do której jednak odrązu nabrali zaufania tak wielkiego, że minionej niedzieli pozostawili ją samą w mieszkaniu i wyjechali na wieś.

Jakież było przerażenie p. Waldmana, gdy po powrocie do domu nie zastał służącej, a z nią razem ulotniła się żelazna kasetka z zawartością przeszło 15 tys. złotych gotówka.

Natychmiast zawiadomiono policję, lecz poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Po dwóch dniach p. Waldman dowiedział się, że służąca jego posiadała narzeczony i po kilku godzinach ów narzeczony, nawiąsem mówiąc niemowa, został aresztowany, jako podejrzany o współudział w kradzieży, lecz badania nie przyniosły nic nowego.

P. Waldman, chcąc odzyskać stracone pieniądze, wszedł z bezpośredni kontakt z narzeczonym — niemową i wiozł go taksówką po różnych miejscach, gdzie spodziewano się znaleźć złodziejkę lecz wszystko napróżno.

Wieczorem p. Waldman wracał do domu tą samą taksówką, którą jeździł z narzeczonym złodziejką i opowiedział szoferowi o dokonanej kradzieży oraz opisał mu wygląd służącej.

P. W. udał się do swego mieszkania, a szofer stanął na Placu Wolności. Nagle, po paru minutach do szofera

podeszła jakaś kobieta w żałobie i umowiła się co do ceny za jazdę do Pabjanic, gdzie miał się odbyć pogrzeb.

Gdy przyjechano do Pabjanic, szofer zdziwił się, widząc, iż dom do którego zajechała, nie wygląda tak, jakgdyby miał z niego wyruszyć kondukt pogrzebowy, a ponieważ był pod wrażeniem rozmowy z p. Waldmanem, a i rysopis zaginionej służącej zgadzał się z wyglądem owej damy w żałobie, szofer nabrał podejrzenia i szybko powróciwszy do Łodzi, pomimo spóźnionej pory, obudził p. W. i podzielił się z nim swymi podejrzeniami.

Po kwadransie taksówka, w której znajdowali się funkcjonariusze policji i p. W. ruszyła w stronę Pabjanic.

Gdy przybyli weszli do mieszkania owej damy w żałobie, ta ostatnia na widok p. W. zbladła, lecz na wszelkie pytania odpowiadała wymijająco, nie przyznając się do kradzieży.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań, złodziejka przyznała się wreszcie do kradzieży kasetki i zgubę wyciągnęła z piwnicy z pod kartofli.

Z całej sumy brakowało tylko 1100 zł. lecz i te zdołano odebrać w magazynach, gdzie złodziejka zakupywała różne rzeczy.

Nieuczciwa służąca osadzono w więzieniu, a szofer otrzymał 500 zł. nagrody. b.

CASINO

Dziś wielka premjera z cyklu szlagierów sezonowych

p. t.

CZERWONY BIES

Dramat z życia emigracji rosyjskiej, otoczonej skomplikowaną siecią machinacji agentów sowieckich.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Suzy Vernon — Michał Bohnen

t. zw. „Królowa piękności Paryża”.

Tragik — następca Janningsa.

„CZERWONY BIES” odtwarza dzieje pięknej księżniczki rosyjskiej w krwawych łapach rozbawionego marynarza i ilustruje stosunki, panujące w sowieckich misjach handlowych, którą są labiryntem podstępów i przekupstwa.

Wspaniałe zdjęcia. Sceny o wielkim napięciu. Fascynujący wyścig samolotu z samochodem. Pogranicze sowieckie z lotu.

Obraz ten jest ostatnią sensacją ekranów europejskich

Początek seansów o godz. 4 m. 30.

Orkiestra pod dyr. pana L. KANTORA.

Zebrania kontrolne

prawdopodobnie odbędą się nieco później.

Sprawa zebrań i raportów kontrolnych rezerwistów nie została jeszcze w roku bieżącym ostatecznie zadecydowana. Pewne opóźnienie w tej sprawie należy objaśnić przeprowadzaniem reorganizacją niektórych wydziałów Min. Spraw Wojsk. Ponadto w latach ubiegłych zebrania kontrolne objęły wszystkie roczniki rezerwistów, to też nie jest wykluczeniem, że w roku bież. nastąpi przerwa i że kontrolne zebrania zupełnie się nie odbędą. W każdym razie ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Zebrania kontrolne rezerwistów w roku bieżącym, o ile się odbędą, będą dotyczyły roczników, które wzywano przed trzema laty na te raporty i zebrania. W ten sposób skontrolowanymi czy wszyscy z rezerwistów odbyli ćwiczenia, posiadają książeczki wojskowe i przydziały.

Blok socjalistyczny

wystawi wspólną listę.

Onegdaj w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie egzekutywy PPS, na którym postanowiono zwrócić się do wszystkich partii socjalistycznych, działających na terenie Łodzi, z propozycją stworzenia bloku wyborczego do kasy chorych. Blok ten ma objąć wszystkie związki robotnicze i pracownicze, stojące na gruncie klasowym.

Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja porozumiewawcza wszystkich wyżej wymienionych organizacji, na której zostanie wyłoniony wspólny komitet wyborczy. Jak się dowiadujemy w dniu 8 września odbędzie się konferencja okręgowej komisji klasowych związków zawodowych, na której zostaną wybrani kandydaci związkowi na listy wyborcze. —d—

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Daniłowickiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

WALKA O TOTALIZATORA.

Martwe miasto.—Cywilizacja bez zapotrzebowania.—Za i przeciw totalizatorowi.—Zawód zwycięzców i zwyciężonych.

Piotrków Trybunalski

Przez całe dwa tygodnie sympatyczny i miły Piotrków Trybunalski żył pod znakiem wyścigów konnych zakrojonych w tym roku na bardzo wielką skalę. Podobno, jak twierdzą znawcy, piotrkowski tor w tym roku mógłby zaimponować Warszawie, zaś jeżeli chodzi o charakter i „solidność” wyścigów, ze stanowiska celowości tego rodzaju imprezy i jej znaczenia dla hodowli koni — przeszły one bez zarzutu. Piotrkowskie Tow. Zachęty do hodowli koni dołożyło rzeczywiście wszystkich starań aby pod każdym względem wszystko wypadło jak najlepiej. Wyłożono dość poważne — jak na Piotrków — sumy, nie tylko na udoskonalenie toru, budowę trybun i najpotrzebniejszych budynków, ale i na reklamę.

Samo miasto, w którym jak na złość nie idzie — interesuje się żywo wyścigami idąc im jak najbardziej na rękę, chcąc ściągnąć do swej kasy choćby najmniejsze okrucy wpływów z tego przedsięwzięcia — interesują się zwłaszcza restauratorzy, hotelarze, dorózkarze i t. p. Pozostała ludność Piotrkowa ma zaś z wyścigów jedną bodajże w roku atrakcję. Bo Piotrków niestety jest miastem bez ruchu i życia. Handel przeżywa tu rok cały „ogóreczki”, przemysł słabo rozwinięty kuleje, restauracje bankrutują, k'na przechodzą z rąk do rąk — jako przedsiębiorstwa zupełnie nieintraatne, rzemieślnicy drzemają, lub lażąc po ulicach narzekają, kupcy zaś najczęściej wysiadają poza Piotrkowem nie mając n'c do roboty na miejscu.

Ruch umysłowy stara się zaprzeczyć lamentującej opinii o zastojach ekonomicznym, ale idzie to coraz trudniej. Zjawisko to potwierdza tylko prawidło, iż ruch ekonomiczny jest ojcem wszelkiej cywilizacji.

Najlepsze chęci rozbijają się o brak pieniędzy. Od kilku lat mówi się o konieczności powołania do życia stałego teatru utrzymywanego chociażby do spółki z jakimś sąsiednim miastem, tymczasem największe talenty artystyczne Warszawy gdy zjadą do Piotrkowa grają bardzo często przy pustej sali... Są to wszystkie zjawiska zupełnie zrozumiałe w mieście „urzędniczo-emerytalnym”.

Socjalistyczny magistrat m. Piotrkowa czyni najrozsądniejsze wysiłki aby temu marazmowi położyć kres i przyznać trzeba, że nie zaniedbuje on niczego — a więc nawet n'e skąpi pomocy dla „prawicowych” wyścigów — byleby ruch gospodarczy w mieście jak przy marznęte do śniegu sianie — ruszył z miejsca, ale i to się nie udaje. Pobudowano elektrownie, urządzone wspaniałe hale i place targowe, przeprowadzono kanalizację i wodociąg i — wszystko nie wiele pomaga: elektrownia musi szukać zbytu prądu w odległej o 30 km. okolicy

(w Tomaszowie, Sulejowie) gdyż w 50 tys. Piotrkowie zapotrzebowanie jest minimalne, (coprawda elektrownia zdziera aż po 95 groszy za kilowat godzinę) z luksusowo urządzonej hal kupcy najchętniej — uciekają, a włączanie domów do sieci kanalizacyjno-wodociągowej mimo pomocy Magistratu udzielanej w formie kredytów na ten cel, idzie jak po grudzie.

Nic więc dziwnego, że gdy nadchodzi wyścigi, u wszystkich budzi się nadzieja: może nareszcie coś trochę pójdzie! Ale że to — jak mówi przysłowie, „gdy Pan Bóg da kupca, wnet djabeł nadeśle faktora”, więc i w Piotrkowie najlepsze nadzieje zaczęła psuć zła wola, zarozumiałość czy megalomanja.

Oto u samego wstępu wyścigów rozpoczęła się namiętna kampanja przeciwko — totalizatorowi. Opinia piotrkowska reprezentowana przez dwa miejscowe wiodące nie najlekkszy żywot dzienniki podzieliła się na dwie części pro i kontra — totalizatorską. Przyszło aż do namiętnej walki i stworzenia dwóch zwalonych obozów, z których jeden za totalizatorem wysunął poważne racje ekonomiczne, drugi zaś wojował argumentami wychowawczymi — społecznymi. Piotrków stanął wobec alternatywy: czy cierpieć dalej zastój i klepać biedę dla jakichś tam racji wychowawczych, czy też... pójść za koncepcjami ekonomicznymi i — pogodzić się z totalizatorem. Wybór nie był tak łatwy skoro się zważy, że dziennik przeciwny rozpisawszy ankietę na temat: „co myślę o totalizatorze” — zbierał wywiady wyłącznie od swoich zwolenników.

Między innymi wypowiedział się przeciwko totalizatorowi także miejscowy starosta, co niektórzy poczytali za opinię kół rządowych a więc miarodajnych, wypowiedział się pozbawiony szereg znanych i poważanych ludzi w mieście. Wprawdzie, walczący o totalizatora udowodniali, że starosta wypowiedział tylko swoje zdanie nie zaś opinję rządu, co najlepiej potwierdza fakt, iż ministerstwo spraw wojskowych oraz rolnictwa wyznaczyło wysokie nagrody wyścigowcom — a przecież bez totalizatora nie może być wyścigów — wreszcie puszczono wersję, że Zarząd wyścigów będzie interwenjował u władz centralnych w celu przeniesienia starosty za jego wyścig „niegodny” (1) z rozporządzeniami rządu, jednakże i strona przeciwna na obronę swej idei dostarczała wciąż nowych argumentów.

Wśród takiej atmosfery odbywały się tymczasem wyścigi i funkcjonował — totalizator. Przybyło mnóstwo koni najrozmaitszych ras z różnych stron Polski, w mieście zapanował ruch i ożywienie. Na torze wyścigowym stanęło mnóstwo wspaniałych samochodów z odznakami najodleglejszych województw wschodnich i zachodnich, zaroiła się od przewiez-

dnym specjalistów i amatorów totalizatora z bliska i z daleka. Trudno byłoby stwierdzić jaki wpływ na przebieg totalizatora miała walka dwóch rywalizujących pism, jednakże wiadomo, że mimo tak rozbitego nastroju ludzie się zgrywali przelewając ze swych kieszeni do kas wyścigów nawet do 800 tysięcy zł. dziennie, co — jak na Piotrków — jest rzeczywiście olbrzymią sumą.

Niestety, po wyścigach nastąpiło tak czy owak — rozczarowanie. Jak się komuś nie wiedzie, najlepsze nadzieje kończą się fiaskiem. Coś tam spadło Magistratowi, innym, jak restauratorom, hotelarzom itp. zarobku pozbawiły samochody, które przyjezdnych na wyścigi jak szybko przywoziły tak i odwoziły z powrotem. Hotel, restauracja, stają się w tych warunkach niepotrzebne.

Mądrzejsi ludzie zastanawiają się teraz poważnie nad przyczynami zastojów handlowych w Piotrkowie, oraz nad dalszą przyszłością Piotrkowa. Większość dochodzi do wniosku, iż główną przyczyną jest zbyt bliskie, względnie zbyt dalekie sąsiedztwo wielkiej Łodzi. Piotrków leży od Łodzi za blisko aby mógł żyć własnym środowiskiem ruchu gospodarczego, za daleko zaś aby się mógł złączyć ze środowiskiem tego ruchu w Łodzi. Ponieważ zaś trudności dalszego oddalenia Piotrkowa od Łodzi czy też Łodzi od Piotrkowa narazie są absolutnie nie do pokonania, pozostaje tedy jedyna rada, t. j. zbliżenie tych dwóch organizmów do siebie za pomocą sprawnej taniej i wygodnej komunikacji, gdyż lokomocja obecna autobusami jest ze względu na potęgający się ciągły ruch pasażerski pomiędzy Piotrkowem a Łodzią coraz bardziej niewystarczająca.

Oby tylko góry nie wzięły pesymisci, którzy twierdzą wprawdzie, że jest to jedyne wyjście dla Piotrkowa, dodają jednak zarazem, że się i tak nie wyjdzie — bo „n'ema za co”... Ch.

Tydzień strażaka w Łodzi

W trosce o życie i mienie mieszkańców naszego miasta, łódzka straż ognio-wa ochotnicza podejmuje pracę nad zrealizowaniem dwóch wielkich przedsięwzięć mających dla bezpieczeństwa mienia ludności kolosalne znaczenie.

Pierwszym z tych poczynąń jest otwarcie oddziału stałego na Bałutach co nastąpi jeszcze w roku bieżącym, drugie to rozpoczęcie robót nad sygnalizacją przeciwpożarową.

W zrozumieniu, że w tak poważnych poczynaniach musi instytucji okazać pomoc całe społeczeństwo łódzkie, Zarząd i Komenda organizuje w okresie od 23—30 września r. b. Tydzień — Strażaka w którym wszystkie warstwy społeczeństwa będą miały możność okazania swej pomocy dziełem tworzonym wyłącznie dla ich dobra.

W kolizji z prawem

Uczciwy złodziej.

Możecie się z tego śmiać, lub nie, a ja twierdę, że często złodziej chce być ideałem kryształowego charakteru.

Takim był Kotoszyński. Otrzymał od swego chlebobdawcy 15 zł. na kupno owsa.

Owies kupił wprawdzie, lecz go nie odniósł na miejsce przeznaczenia i więcej się już nie pokazał.

— Dlaczego? — pyta sędzia.

— Ach, to tragedia mego dobrego serca. Owies kupiłem, przynaję, lecz coś mi „wewnątrz” podyktowało, że to kradziony owies! Jak więc, jako uczciwy młodzieniec, mogłem nieść kradziony owies?! Wolałem nie wracać do chlebobdawcy!

I rzeczywiście przykro, że ludzie, prawni i sąd takich pobudek uwzględniać nie chcą i skazują czyste jednostki, nie chcące się brukać niesieniem „skradzionego” owsa na więzienie!

Auto, synek i mamusia.

P. Karol Podolski miał cacko, nie auto! Drogie, „pierwszej klasy” i nowiutkie.

Miał jednak tylko do czasu, bo pewna mamusia miała także auto i synka, wielkiego amatora gazowego sportu. Szofer był też.

Synuś szalał za jazdą. Uparł się, że sam poprowadzi „Citroenka”.

Trudno! Od urodzenia nikt szoferem nie został. Trzeba jeszcze na kursy do Y.M.C.A. lub do „Woyny” chodzić.

Synuś jechał... jechał... aż spotkał drugie auto, właśnie p. Podolskiego.

Niewiadomo, czy szosa za wąska była, czy też auta za szerokie... dość, że wjechał Agapitek na wóz p. Karola.

A płacić za to spotkanie musi mamcia. Sprawa jednak nie tak łatwa. Mamcia płacić nie lubi.

— Panie sędzio! Szofer jechał. On powinien za Pipka odpowiadać. Ja płacić nie mogę.

I słusznie! Kto dzisiaj chce płacić?

Twardy to był orzech do zgryzienia! Kto na kogo właściwie najechał? Szofer nie może być świadkiem, bo jest za interesowany. Syna też niema, bo wyjechał nerwy po wypadku leczyć. Sprawa odroczone!

Stare plomby na nowym cielaku.

Łódź jest bardzo ludnym miastem. Wiadomo, też, że ludzie potrzebują jeść i to przeważnie codziennie.

Lejb Fleischer słusznie rozumował, że spadek cen zależy od ilości materiału.

Rzeźnia wprawdzie jest i sprawnie funkcjonuje, lecz niby dlaczego każde bydlatko musi być tam uśmiercone?

I p. Lajbus kupiwszy cielaka, oszczędzić mu chciał niewygodę ostatniej wędrowki doczesnej i sam go „zakńczył”.

Przyszła komisja i stwierdziła, że na mięsie cielaka wiszą stare plomby. Jak to? No, całkiem proste. Lajb z pasją zbierał stare używane rzeczy. Między innymi posiadał porcję plomb kontrolnych rzeźni miejskiej z cielaków, ubitych już szereg temu miesięcy.

— Cóż to temu cielakowi szkodzi, że ja sam stare mu plomby po śmierci dałem?

No tak, cielakowi nic, lecz — spożywcom może to nieco szkodzić.

Walka z gruźlicą

będzie prowadzona energicznie.

W dniu wczorajszym zamieściliśmy opinię b. naczelnego lekarza kasy chorych dr. Kłuszyńskiego w sprawie walki z gruźlicą.

Dowiadujemy się obecnie w dalszym ciągu, iż posiedzenie rady naczelnego do walki z gruźlicą odbędzie się w pierwszych dniach września.

Na posiedzeniu tem właśnie zadecydowana zostanie koordynacja trzech czynników, o których wspomnieliśmy wczoraj, a mianowicie kas chorych, sanorządów i państwa, w walce z tym groźnym wrogiem ludzkości. (— is).

Były kamerdyner cara Mikołaja czyści buty p. Prezydentowi Rzplitej. Car nienawidził i uciekał od swoich adjutantów

Nasz współpracownik, który był obecny na uroczystościach dożynkowych w Spale, ma okazję zetknąć się z byłym kamerdynerem cara Mikołaja, polakiem, pełniącym obecnie funkcję lokaja w pałacu P. Prezydenta Rzplitej. Oto jego wynurzenia:

— Skąd się wzięła obecna nazwa rezydencji? — indaguję rozmownego lokaja.

— Od nazwiska młynarza, który tu mieszkał. Jeszcze dziś w okolicy spotkać można Spalów, potomków owego

młynarza, którego nazwiskiem ludność ochrzciła pałacyk i okolicę.

— Czy znał pan Mikołaja II?

Pocziwy lokaj ożywia się. Nagle, przeży się i staje „na baczność”. Trwa to jednak sekundę... Pod wpływem papierosa którym go poczęstowałem przyszedł wreszcie do siebie i zrozumiał, że rozmawia nie z carem, ale dziennikarzem.

— Nieboszczyk car — rozpoczyna znowu swą opowieść eks-kamerdyner — dobry był pan... Ino otoczenie jego

djabła było warte. Pamiętam, że nigdy od polaków nie stronił, bardzo nawet lubiał otaczać się polską służbą.

— A kto był wówczas zarządcą pałacu?

— Margrabia Wielopolski, „uprawiający łowickawo kniaźestwa”. Ostatni raz był Mikołaj w Spale w r. 1912. Czyściłem mu wówczas buty. Kiedy wyjechał dał mi pięćdziesiąt rubli...

— Czy rozmawiał pan kiedy z carem?

— Ano, jak się zdarzyło. Nie cierpiał swoich adjutantów, którzy kradli za nim wiecznie, jak złe duchy, a kiedy znalazł się sam w komnacie, wówczas dopiero kłął na czem świat stoi swoją asystę.

— Nieraz żalił się, i ubolewał, że nie jest zwykłym śmiertelnikiem... Żał mi go było, bo w gruncie rzeczy był to dusza-człowiek.

Przyszedł raz do mnie i zapytał, czy nie znam jakiegoś bocznego wyjścia z pałacu. Wskazałem mu je. Wówczas ze szpicrutą w ręku wymknął się i samotnie udał się na spacer. W pałacu tymczasem powstał rżewet. Gdzie car? Czterech adjutantów konno wyjechało na poszukiwania. Znaleźli go aż koło Imowłodka. Car powracał piechotą. Przy bramie wjazdowej zatrzymał go żołnierz.

— Stój! Przepustka!...

Car stanął jak wryty. Tego się nie spodziewał. Nie zdradzając jednak swego incognito daje znak adjutantowi, a żeby milczał.

— Przepustki nie mam...

— To was nie przepuszczę... odpowiada żołnierz, który oczywiście cara nie poznał.

— A co ma zrobić człowiek który nie ma przepustki i ma pilny interes do Spaly?

Żołnierz jest niezdecydowany. Po chwili kategorycznie oświadcza:

— Nie propuszczaju!...

— A jeśli u cara niet propuska?

— Żołnierz najpierw zbaraniał a następnie sprezentował broń. Car przyszedł. Kiedy znalazł się z powrotem w pałacu zawiadzał komendanta warty i oświadczył:

— Dać żołnierzowi rubla...

— Jaka była ceremonia, kiedy car przyjeżdżał do Spaly?

— Ceremonji właściwie żadnej nie było. Byli natomiast żandarmi i wojsko, które potrójnym kordonem zamykało dostęp do pałacu ze wszystkich stron. Pilnowali go jak oka w głowie. Kiedy pewnego razu car urządził tańce na podwórku zamkowym i kiedy zwabiona muzyką ludność okoliczna przybliżyła się do rezydencji, by z bliska przyrzeć się lucznej zabawie, kordon żandarmerji nie przepuścił jej do wnętrza. Car, który to zauważył, wydał rozkaz, by ludziom dano wstęp wolny. Żandarmi jednak, obracając się do cara plecami, karabiny mieli wymierzone na wszelki wypadek w kierunku spokojnego tłumu...

— No, a jak dzisiaj jest w Spale?

— Sie wi! Znacznie lepiej. Nasz Pan Prezydent to kochany człowiek i ludzki człowiek. Niech mu Bóg da sto lat życia...

Tyle mój kamerdyner. Pocziwiec miał łyzy w oczach, kiedy mówił o Prezydencie. A. W.

Mąż—żonę, a żona—męża

chce wveksmitować z wspólnego obecnie mieszkania.

Rzadko się zdarza, by sala Sądu Pokoju rozbrzmiewała takim harmonijnym akordem wszystkich świadków, jak wczoraj!

Było to zespołowe „j'accuse” czterdziestu lokatorów ładnej kamieniczki, która od 2 lat stała się areną niebywale malżeńskich scen między p. Żarn.

Tem sprawę — skarga właściciela domu o eksmisję awanturującego się permanentnie i prawdopodobnie niezbyt już afektem do siebie płonącego stadła małżeńskiego.

W świetle zeznań świadków — państwo Ż., żyjący przez szereg lat w względnej zgodzie, od 3 lat wypowiedzieli sobie

wojnę na śmierć i życie.

On, wracając późno w nocy do domu i nie mogąc się doń dostać radził sobie n. p. łomem żelaznym, którym skutecznie podważał drzwi.

Takie złamanie... oporu żony nie mogło się jej podobać. Nic dziwnego, że czasem

garnek z gorącą wodą,

czasem jakaś butelczyna była w użyciu, jako pocisk domowy, co znów — rzecz jasna — zbyt cicho odbywać się nie mogło.

Zrywali się ze snu zbudzeni lokatorzy i zależnie od potrzeby wzywali do małżonków bądźto tylko policję, bądź też policję i pogotowie ratunkowe.

Taka namacalna pogawędka p. Ż. urozmaicona była zawsze potopem czułych słów, których nawet świadkowie, acz w części nawet niepiśmienni, —

po cichu sędziemu powtarzali.

Mąż wracał późno, — to dlaczego

żona nie miała sobie pozwolić na pewne „akty rekompensaty”.

I zaczęła też później wracać.

Mąż, rewanżując się drzwi też nie otwierał. Następowala znów głośnie scena, zbiórka mieszkańców z całej ulicy pod balkonem p. Ż., policja, słownik grzecznych słów w użyciu, zgorszenie młodych i starych.

Za każde przekleństwo i wyzwisko męża, odpowiadała żona ilością przekleństw zgoła imponującą. I odwrotnie! Najwięcej wrażeń odnosiły dzieci p. Ż.

Wreszcie i gospodarz i lokatorzy mieli tego cynku dość. Do sądu!

Tu wychodzą interesujące szczegóły na jaw.

Okazuje się, że i żona i mąż zgadzają się, ba! nawet proszą o eksmisję ale dla drugiej połowy małżeńskiego stadła.

Mąż chciał się pozbyć z mieszkania swej żony, która tymczasem znalazła sobie inną sympatię, — a żonka pragnęła pozostać w mieszkaniu i uzyskać eksmisję męża.

Sędzia musiał wytłumaczyć pozwanę iż tak długo, dopóki nie uzyskali rozwodu, muszą się dzielić wspólny los to znaczy oboje otrzymają eksmisję.

Świadkowie, słysząc wyrok, odetchnęli.

Nareszcie po dwóch latach będą się mogli wyspać.

Gdzie jednak będą mogli p. Ż. kontynuować swe zapasy małżeńskie, tego nie wiemy. Prawdopodobnie dowiemy się o tem w przyszłości z następnej sprawy o eksmisję i z zeznań innych świadków. (h).



Małżeństwo na próbę.

Amerykański projekt zreformowania instytucji małżeńskiej.

Katolicka agencja prasowa donosi o projekcie amerykanina, sędziego Lindsey'a w sprawie „małżeństwa na próbę”.

Sędzia Lindsey z Denver (w stanie Colorado) podał myśl, ulegalizowania po życia „małżeństw na próbę” w celu dania młodym ludziom sposobności i czasu do wzajemnego poznania się i doświadczenia obowiązków i ciężarów małżeńskich.

Dopiero po okresie próbnym — roku lub dwu, małżeństwo takie, w razie po-

myślnych doświadczeń, decydowałoby się na utrwalenie swego związku.

Gdyby małżonkowie „na próbę” doszli do przekonania, że nie mogą być z sobą szczęśliwi, mogliby rozejść się swobodnie, nie zaciągając żadnych zobowiązań co do alimentów.

Oczywiście, sędzia Lindsey pomyślał o najtrudniejszym przy rozwodzie skrupule: o ewentualnym potomstwie. W projekcie swym, przynaję tedy „małżeństwu na próbę” prawo zapobiegania wydawania na świat potomstwa.

Dr. med. J. IMICH

Specj. chor. uszu, nosa, gardła i krtań.
ul. Moniuszki № 1, tel. 9-97
powrócił.

Przyjmuje od 1—2 i 5—7 po poł.

W dniu 27 b. m. zmarł w Wiedniu

B. P.

STANISŁAW SILBERMAN

Założyciel i Prezes naszego Towarzystwa.

W zmarłym tracimy światłego doradcę, gorliwego towarzysza pracy, którego na zawsze zachowamy we wdzięcznej pamięci.

ZARZĄD i DYREKCJA
Rudzkiej Przędzalni Bawełny, Sp. Akc.

W dniu 27 b. m. zmarł w Wiedniu

B. P.

STANISŁAW SILBERMAN

PREZES ZARZĄDU NASZEJ SPÓŁKI.

W zmarłym tracimy szlachetnego zwierzchnika.
Cześć Jego pamięci!

MAJSTROWIE i ROBOTNICZY
Rudzkiej Przędzalni Bawełny, Sp. Akc.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

b. p. ODEL SZPILKOWA

przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek dnia 30 sierpnia 1928 r. o godzinie 2-iej po południu z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 29, o czym zawiadamia pozostała w neutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

TEATR MIEJSKI.

Od dawna już nie było sztuki, któraby wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, jak zapowiedziana na otwarcie nowego sezonu 1928/29 r. w sobotę, dnia 1 września „Księżniczka Turandot”.

Jednym z najciekawszych motywów tego niezwykle barwnego widowiska jest mało znany u nas rodzaj sztuki teatralnej, zwanej „comedia delle'arte”, czyli improwizowany teatr. W sobotniej premierze przedstawicielami tego teatru są Pantalone, Tartaglia, Truffaldino i Brigella, którzy na marginesie baśni o kapryśnej księżniczce Turandot odgrywają swoje wesołe intermedja, nawiązując bezpośredni kontakt z publicznością i parodując niektóre ustępy sztuki.

Wykonawcami tych zabawnych intermedji będą znakomici i popularni artyści naszego teatru: Jerzy Woskowski, Michał Znicz, Józef Winaur oraz świeżo pozyskany z teatru krakowskiego p. Zdzisław Karczewski. Główne role kobiece odtworzą nowozaangażowane pp.: Hilda Skrzydlowska, Helena Krzywicka, Halina Lapińska, oraz Zofia Tatarkiewiczówna. Ważniejsze role męskie baśni grać będą pp.: Kazimierz Fabisiak, Jan Mroziński, Jacek Woszczerowicz i Dobiesław Damiński.

Na premierę spodziewany jest przyjazd znakomitego poety beskidzkiego, twórcy polskiej transkrypcji o „Księżniczce Turandot” — Emila Zegadłowicza, co jeszcze w większym stopniu uświetni uroczystość otwarcia nowego sezonu.

Kasa zamawiań sprzedaje przez cały dzień bez przerwy bilety na sobotnie, niedzielne oraz wtorkowe przedstawienie „Turandot” (poniedziałkowe przedstawienie zakupione zostało przez związki robotnicze).

Wzruszony do głębi śmiercią przyjaciela mego

b. p. STANISŁAWA SILBERMANA

Wiceprezesa Rady Banku Handlowo-Przemysłowego.

składam Rodzinie zmarłego, Radzie i Dyrekcji Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi wyrazy szczerego żalu i współczucia

H. KAGAN

W każdej taksówce

będzie książka zażaleń.

Wobec częstych skarg na szoferów taksówek, wydział przedsiębiorstw miejskich przy magistracie zarządził, by w każdej taksówce znajdowała się książka zażaleń, którą szofer musi przedstawić pasażerowi na każde jego żądanie.

Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1 września i każdy szofer będzie zmuszony przedstawić magistratowi książkę zażaleń do przeglądu co miesiąc w pierwszym tygodniu miesiąca. b.

Kiedy Tow. „Rosja”

wypłaci należność ubezpieczonym.

Zwracają się do nas liczni posiadacze polis ubezpieczeniowych Tow. „Rosja”, którzy dotąd nie otrzymali należnej im premji. Towarzystwo inkasowało premje, aż do r. 1918 poczem zamianowany przez rząd polski komisarz pobierał nadal składki, aż do r. 1926, pod groźbą utraty praw, wynikających z polisy.

Majątek Tow. „Rosja” ulokowany w domach w Warszawie, Białymstoku i Wilnie, oraz w sumach hipotecznych wynosi ok. 1 i pół miliona dolarów. Licząc skromnie dochód roczny wynosi 90.000 dol. rocznie.

Władze przeprowadziły w r. ub. w czerwcu rejestrację posiadaczy polis. Obecnie zaś trwa podobno sprawdzanie.

Musimy się domagać, aby prace te zostały przyspieszone. Setki osób, znajdujących się często w trudnych warunkach materialnych, nie może się doczekać wypłaty pieniędzy.

Przechodząc przez ulicę
rozejrzyj się uważnie, unik-
niez kalectwa i śmierci.

Blok kupiecki

przy wyborach do izby przemysłowo-handlowej.

Onegdaj z inicjatywy stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), odbyła się konferencja porozumiewawcza miejscowych stowarzyszeń kupieckich w sprawie wystawienia wspólnej listy kandydatów na radców sekcji handlowej łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

Zgodnie z regulaminem wyborczym, w wypadku wystawienia jednej listy, podobnie, jak to miało miejsce w Warszawie, wybory do sekcji handlowej nie odbyłyby się.

Konferencję zagał dr. Józef Sachs, dyrektor i wice-prezes stowarzyszenia kupców m. Łodzi, wskazując na doniosłość zablokowania wszystkich sił kupieckich przy wyborach bez względu na wyznaczenie i stan posiadania. Długotrwałe debaty, którym przewodniczył p. dr. Sachs, wykazały całkowitą zgodność poszczególnych stowarzyszeń w dążeniu do wspólnego bloku.

W rezultacie przyjęta została następująca rezolucja:

„Niżej wyszczególnione stowarzyszenia, zgadzają się na wystawienie wspólnej listy przy wyborach do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi na zasadzie, iż 50 proc. mandatów otrzymają stowarzyszenia chrześcijańskie i 50 50 proc. stowarzyszenia żydowskie“.

Rezolucję podpisały następujące organizacje:

- 1) Stow. kupców i przemysł. chrześcijan (Piotrkowska 113), w imieniu swoim i wszystkich pozostałych organizacji chrześcijańskiego kupiectwa;
- 2) stow. kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73);
- 3) centr. stow. kupców i przemysł. wojaż. łódzk. (Piotrk. 10);
- 4) stow. kupców detalistów (Piotrk. 69);
- 5) stow. drobnych kupców w halach (Ogrodowa 10);
- 6) stow. kupców handlujących wazrywami;
- 7) stow. drobnych kupców tydów.

Po przyjęciu rezolucji wyłonione zostały dwie podkomisje dla opracowania listy kandydatów chrześcijan i żydów.

Konferencje zakończył przemówieniem prezes Fiedler.

W dniu 9 sierpnia b. r. ogłosiliśmy w „Kurjerze handlowym“ rozmowę z rządowym komisarzem wyborczym naczelnikiem Bajerem, który na łamach naszego pisma rzucił hasło: **wspólnej listy wyborczej kupiectwa.**

Zdawało się później, iż antagonizmy i ambicje stwarzają przepaść, przez którą żadną miarą nie będzie można przetrwać mostu... porozumienia. Okazało się jednak, iż elementy rozsądne wzięły górę.

Podkreślić musimy wysokie poczucie obywatelskie kupiectwa żydowskiego, które — jakkolwiek podzielone na szereg związków — stanowi zdecydowaną większość handlu łódzkiego i nadaje mu charakter.

W tych warunkach oddanie połowy należycie kupiectwu chrześcijańskiemu stanowi dowód dobrej woli i kompromisowości, i winno być należycie ocenione.

Obecnie należy wyrazić życzenie, aby kandydaci na radców, wystawieni przez dwie grupy kupiectwa, byli ludźmi o nierwszorzędnych walorach, umy-

PONCZOSZNICTWO ŁÓDZKIE.

Po pomyślnym sezonie letnim, czynione są przygotowania na zimę. — Gatunek pończoch polskich się poprawia. — Wojna celna z Niemcami przyzwyczajają rynek do wyrobów krajowych. — Wyplacalność dobra przy długich wekslach.

W łódzkim przemyśle pończoszniczym wra obecnie intensywna praca przygotowawcza do sezonu zimowego.

Rozpoczęcie sezonu oczekiwane jest w pierwszych dniach września.

Okres międzysezonowy trwał w tej branży około 2-3 miesięcy. Z uwagi jednak na dość poważne zapotrzebowanie na artykuły niesezonowe okres ten w handlu wyrobami pończoszniczymi nie cechowała tak charakterystyczna w innych branżach martwota przedsezonowa.

Tegoroczny sezon letni miał całkowicie zadawalniający przebieg, pomyślniejszy, aniżeli w zeszłym roku.

Z sezonu letniego pozostały nieznanne zapasy towarów, które z łatwością zostaną wyprzedane w ciągu zimy, gdyż w branży tej letnie wyroby znajdują zbyt w ciągu okrągłego roku.

HOROSKOPY NA SEZON ZIMOWY.

Horoskopy na sezon zimowy są bardzo dobre, tembardziej, iż rynek całkowicie pochłoniął zeszłoroczne towary. Dotychczasowy napływ zamówień jest znaczny, jest to bardzo ważne, gdyż w sezonie sprzedaż odbywa się przeważnie na obstalunki, a w mniejszej tylko części ze składów.

Obecnie, ze względu na przygotowawczą pracę do sezonu, uruchomienie przemysłu jest pełne. Sezon zimowy w pończosznictwie jest mniej ważny, aniżeli letni; czas jego trwania wynosi najwyżej trzy miesiące. Wobec tego od 1 listopada przewidziane jest pewne ograniczenie pracy w przemyśle pończoszniczym.

Znaczej redukcji nie należy się jednak spodziewać, gdyż już wówczas rozpoczyna się coprawda w małym zakresie produkcja letniego towaru.

POLEPSZENIE GATUNKOWOŚCI WYROBÓW.

Ze wszystkich gatunków najbardziej są na rynku poszukiwane pończochy kotonowe, t. j. w najwyższych gatunkach. Kolekcje zimowych pończoch wykazują dalszy znaczny postęp w produkcji tego przemysłu. Wyroby te wykazują obecnie wielką różnorodność deseni i gatunków. Fabrykanci spodziewają się, iż największym zbytem cięższym się będą sportowe wełniane pończochy męskie i damskie, na wzór mody zagranicznej.

Wskutek wojny celnej z Niemcami groźna konkurencja zagraniczna jedynie słabo jest odczuwana. Zdaje się, iż konsument polski poczyną przyzwyczajając się już do krajowych wyrobów. Brak konkurencji zagranicznej powoduje, iż produkcja łódzkiego przemysłu stale wzrasta.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy zainstalowano w Łodzi do 20 nowych zespołów kotonowych, przyczem fabryki systematycznie przeprowadzają inwestycje i stale zamawiają zagranicą maszyny.

Obecnie zasadniczym dążeniem łódzkiego przemysłu pończoszniczego jest udoskonalenie produkcji do tego stopnia, aby z chwilą wznowienia traktatowych stosunków handlowych z Niemcami, można byłoby skutecznie zwalczyć import niemiecki. Dlatego też intensywne inwestycje, mimo iż zwiększają stan zadłużenia przemysłu zagranicą, są podyktowane życiową koniecznością.

CENY I POKRYCIE.

Kształtowanie się cen nie wykazuje w ciągu roku istotniejszych wahań. Warunki przemysłu są dla przemysłu

uciążliwe, dla kupców pomyślne, gdyż kredyty wekslowe dochodzą do 6 miesięcy. Jedyne przy wyrobach kotonowych uzyskać można do 30 procent gotówki w pokryciu.

Przy pokryciu gotówkowym udzielany jest rabat od 8 do 10 procent. Oczywiście, iż półroczny kredyt jest dla przemysłowców pończoszniczych uciążliwym.

Mimo to wielu poważnych fabrykantów tej branży uważa, iż rozciągnięcie terminów wekslowych jest podstawą dobrej wypłacalności odbiorców.

DOBRA WYPLACALNOŚĆ KUPCÓW

Zawieszenia wypłat na rynku tym zupełnie nie są notowane, przyczem weksle odbiorców są uważane za najzupełniej pewny materiał.

Zaznaczyć należy, iż klientela przyzwyczaiła się przy zakupach do daleko idącej ostrożności, wykazując rezerwę w obawie niepomyślnego dla handlu stanu pogód.

Do sanacji w stosunkach między handlem i przemysłem bardzo skutecznie przyczynia się działalność ostatnio zorganizowanej przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu pończoszniczego (Andrzeja 14) sekcji handlowej, regulującej sprawy ochrony kredytu terminów, pokrycia i t. p. j—cer—

W notesiku businessmana.

UMOWA ZBIOROWA w warszawskim przemyśle młynarskim, obowiązująca od 2 lat została wypowiedziana przez przedsiębiorców. Termin wypowiedzenia obowiązuje od 7 września r. b. Związek robotników przemysłu spożywczego, prowadzący akcję w imieniu pracowników młynarskich, zasadniczo odrzuca możliwość znizki plac.

KONTYNGENT IMPORTOWY tkanin jedwabnych z Francji został wyznaczony na 4-ty kwartał.

W CZASIE TARGÓW WSCHODNICH uruchomione będą dodatkowe pociągi pośpieszne między Warszawą a Lwowem. Mianowicie po-

ciąg pośpieszny nr. 907 (odjazd z Warszawy o godz. 23.30 — przyjazd do Lwowa o g. 8.30) odjedzie z Warszawy dniami 1, 8 i 11 września r. b. Pociąg powrotny nr. 908 (odjazd z Lwowa godz. 22.25 — przyjazd do Warszawy godz. 10.05) odjedzie z Lwowa, dniami 2, 9 i 12 września r. b.

ZMNIejszony ZBYT węgla górnośląskiego na rynku krajowym. Wydobycie węgla w 2 tygodniu sierpnia podniosło się z 563.587 ton na 583.060 t., lecz główną pozycję zbytu t. j. rynek krajowy wchłonił zamiast 322.156 ton w 1-ym tygodniu. Jedyne 312.503 ton t. j. o 3 procent mniej.

Łódź, 30 sierpnia.

GIELDY.

URZEDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 29-go sierpnia 1928 r.

CZEKI: Londyn 43.27, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.82, Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.42, Szwajcaria 171.69, Sztokholm 238.80, Wiedeń 125.64, Marka niemiecka 212.55.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 93, 91.50, 92, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.50, Kolejowa 104, 4 i pół proc. listy ziemskie zł. 54.75, 55.25, 55, 5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 59.75, 59.50, 8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 74.

AKCJE.
Bank Polski 182.50, 182, 182.50 Spłes 165, Siles i Światło 110, Firley 68.50, 69, Wysoka 217.50, 220, Nobel 33.25, Lipop 40.75, Modrze-

słowych i byli rzeczywiście przedstawicielami branż, do których należą.

Następnym hasłem wyborczym jest już nie liczba, lecz jakość przyszłych radców.

jów 42.50, Ostrowieckie 124.50, Rudzki 47, 47.50, Starachowice 54.50, 54.75, Borkowski 17.25, Klucze 7.10

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 28 sierpnia — Zawalna zamknięcie. — Loco 19.30, styczeń 18.86, luty 18.86, marzec 18.92, kwiecień 18.90, maj 18.94, czerwiec 18.84, lipiec 18.80, sierpień —, wrzesień 19.03, październik 19.05, listopad 18.87, grudzień 18.92.

Nowy Jork, 28 sierpnia. — Styczeń 1856-7, marzec 1867, maj 1860-1, lipiec 1849, październik 1872-5, grudzień 1862-3. I not. śr. Styczeń 1858, marzec 1865, maj 1866, lipiec 1853, październik 1881. Zakon notował z powodu zaburzeń atmosferycznych nie otrzymaliśmy.

Liverpool, 28 sierpnia. — Styczeń 970, luty 971, marzec 975, kwiecień 976, maj 978, czerwiec i lipiec 976, sierpień 909, wrzesień 986, październik 978, listopad i grudzień 976, loco 1030.

Liverpool, 28 sierpnia. — Styczeń 1830, marzec 1842, maj 1850, lipiec 1819, listopad 1824, loco 1890.

Aleksandra, 28 sierpnia. — Sak. Styczeń 3663, listopad 3660, luty 2384, październik 2311.

Premjowa pożyczka inwestycyjna

notowana jest na giełdzie.

Od wtorku wprowadzono na giełdzie warszawskiej oficjalne notowania 4 proc pożyczki inwestycyjnej.

Aczkolwiek pierwsze notowania były dość skromne a nawet słabsze (w końcu zebrania) jednakże ogólne zdanie jest iż pożyczka ta z dniem dzisiejszym będzie przyjmowana przez PKO. i Kasę Oszczędności do lombardowania wobec czego spodziewany jest większy popyt przy dużym zainteresowaniu.

W dziale akcji daje się wciąż odczuwać brak zainteresowania. Ale już w najbliższych dniach należy spodziewać się lepszej konjunktury, ponieważ z każdym dniem przybywa na salę giełdową więcej uczestników zebrania.

Prof. Askenazy

ma zostać przedstawicielem związku przemysłu włókienniczego w Warszawie.

Jak dowiadujemy się, Zw. przemysłu włókienniczego od dłuższego czasu poszukuje stałego zastępcy w Warszawie, któryby zajął się załatwianiem poważniejszych spraw związku w sferach urzędowych. Ostatnio wymieniają kandydatu rą p. prof. Askenazego na to stanowisko, który, jak wiadomo, posiada w sferach przemysłu włókienniczego liczne stosunki i koligacje, a pozatem jest w bliskich stosunkach ze światem politycznym i gospodarczym w stolicy.

DR. MED.
SZARLOTTA
EIGEROWA
dowróciła.

Największy Wybór Mebli
 od najskromniejszych do luksusowych
 znajdziesz tylko
**W MAGAZYNIE MEBLI
 ZJEDNOCZONYCH
 STOLARZY I TAPICERÓW**
 w Łodzi, Sp z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45, -- tel. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań,
 jak również pojedyncze meble
 jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

**Długoletnia gwarancja.
 Zarząd.**



**URZĄDZENIA MIESZKAN
 BUDOWA WNETRZ**
 we wszystkich najszlachetniejszych rodzajach drzewa
**Fabryka Mebli
 JULIUSZ REIT, Łódź**

Konstantynowska 104, tel. 36-87.
 Na składzie:
polerowane iadalnie i gabinety dla panów wykonane z kaukaskiego drzewa orzechowego.

**GIMNAZJUM
 ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI
 (Handl. Matem. Przyrodn.)
 NARUTOWICZA № 68**

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4, 5 września o godz. 4 po południu.
 Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 2.
 Do klasy VII Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszystkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas. Różnice programów zostaną wyrównane drogą specjalnych dodatkowych lekcji (bezpłatnie).

Początek lekcji dnia 3 września o godz. 9 rano.
 Dyrektor: Antoni Idźkowski.

WYCIENCZENIE BLEDNICE
 LECZY
HEMOGEN
 przetworz saszka
MAGISTRA KLAWE

 ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA
KLAWE

PRAGNIĘCIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU I PODAGRY

Rwące, klujące bóle w członkach, stawach obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, klucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpienia reumatycznego i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż dostępuje.



PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzielinę, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

Każdemu próba bezpłatna

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach arządonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MARZKE, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 44.



KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs nieograniczony na wykonanie:

1) remontu wewnętrznego budynku Zbiorni Miejskiej przy ul. Zakątnej 44.

2) remontu we wnętrzu budynku w Szpitalu „Marii-Magdaleny” przy ul. Tramwajowej Nr. 17.

Siepe kosztorysy oraz warunki przetargu mogą reflektanci otrzymać w biurze Oddziału Technicznego, Plac Wolności 14, III piętro, pokój Nr. 49, w godzinach od 8-ej do 1-ej po poł.

Oferent przy składaniu oferty winien złożyć wadium w wysokości 3 proc. od sumy kosztorysowej w gotówce i kwit wpłaconego do Głównej Kasy Miejskiej, Plac Wolności Nr. 14 (w podwórzu), wadium włożyć do koperty łącznie z ofertą.

Otwarcie kopert w biurze Wydziału Budownictwa nastąpi dnia 1 września 1928 roku o godz. 12-ej p. p. w obecności ubiegających się osób.

**SAMOCHODOWE
 ZAKŁADY REPERACYJNE**

Inż. Eugeniusz K. Doering
 ul. Kopernika 58, telefon 8-64.

Remonty — naprawa — regulacja samochodów i motocykli.

Spawanie—roboty tokarskie, ślusarskie i t. p.

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO

**Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania
 Średniego Wykształcenia Handlowego
 przy ul. Narutowicza 58**

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że egzaminy wstępne do wszystkich klas łącznie z przygotowawczym rozpoczynają się w dniu 3-tim września o godz. 4-ej po poł.

Podania przyjmie kancelaria gimnazjum codziennie od 9 do 1-ej. Wobec przystąpienia do Stowarzyszenia rodziców uczniom byłym gimnazjum B. Brauna Rada Opiekunów otwiera wszystkie klasy równoległe z programem gimnazjum humanistycznego.

W klasach niższych wpiśmone obniżone.

Dyrekcja gimnazjum wzywa wszystkich uczniów do stawienia się w dniu 1-go września o godz. 9-ej rano.

Dyrektor (—) **K. Wiśniowski.**

Z prawami gimnazjów państwowych
Żeńskie Gimnazjum T-wa „Kultura”
 Piotrkowska 85.

Czesne zł. 25 miesięcznie.

Urzednicy państwowi zwolnieni od opłat.

Kancelaria otwarta codziennie od godz. 10—1 pp. i od 6—8 wiecz.

GIMNAZJUM ZEŃSKIE

z pełnymi prawami gimnazjów państwowych (kat. A).

MARJI HOCHSTEINOWEJ
 Wólczańska 23, telef. 14-27.

Zapisy uczniom codziennie w godzinach biurowych.

Przy gimnazjum „DOM DZIECIĘCY” syst. prof. Montessori.

Gospodynie! Pamiętajcie!
Gruntowne odkurzenia
 aparatami elektrycznymi skutecznie
 za niską opłatą
„HYGIENA”
 Przejazd 19. Telefon 36-05.
 Przyjmuje się telefoniczne zgłoszenia.



Stenografia — języki — księgowość
 i wszelkie przedmioty handlowe.

Stenografię

(polską i niemiecką)
 wyucza systemem przyspieszonym
HENRYK BERMAN

Kilińskiego 93 Telefon 36-05
 Zapisy i informacje codz. od 6 do 8 wiecz.

Dom Dziecięcy syst. prof. Montessori

pod kierownictwem p. KAPLANÓWNY
Wólczańska 23, (parter) tel. 14-27.
 Zajęcia przed i po południu. Zapisy dzieci obojga płci od lat 3-ich w godzinach biurowych.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
 D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
 Cegielni nr 6. m. 3, tel. 43-63.

**Doktor
 Wołkowyski**

Powrócił.

Cegielniana 25.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9—11 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

P. BRAUN

przeprowadził się

na ul.
 G. od Sierosa № 1.
 (Benedykta)
 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i leczenia światłem (Lamp kwarcowa) przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 p.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43
 Tel. 41-32.
 powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
 codziennie od godz. 6—7 wiecz.

Na raty! Tanio!

obuwie trwałe, wszelkie towary ubrania, palta, suknie, koldry, firanki, kapy, bieliznę męską, damską, chustki, swetry poleca firma „KREDYT” Nawrot 15 UWAGA! I piętro.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramwajowym) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mięście. Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
 W niedziele i święta do godz. 2 po p.



**Tarby lakiery
 i przybory malarzkie**

ALEKS. MILLER i SKA

Łódź, Przejazd 4.

**POTI MEMIŁA WON
 Z RAK NOGI PACH**
 USUWA ZŁYCH NIEMAZOSTAJONY
 OD 1/2 WIERNA
SUDORYN
 W POCIELKI I BITIEM
 AP. KOWALSKI
 WARSZAWA

Na raty! Tanio!

Towary na mundurki dla uczniów i uczennic, również te czki poleca firma „KREDYT” Nawrot 15. UWAGA! I piętro.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 12 września 1928 roku między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Aptekarz W., Dolna 12, zegar, meble.
2. Ajzner E. S., Zgierska 12, meble.
3. Buhlego G. SS-wie, Aleksandrowska 31, powóz, koń.
4. Borensztajn A., Wschodnia 62, 18 kg. świec, 15 kg. mydła.
5. Boms N., Zgierska 64, szafa, kredens.
6. Brzustowski H., Pomorska 4, meble.
7. Bister L., Szkolna 10, 2 szafy.
8. Cygelberg F. i Sz., Konstanytnowska 122, maszyna do kopolowania.
9. Cender L. M. i G., Zgierska 10, meble.
10. Białkowski I., Zgierska 18, meble.
11. Doktorczyk L., Nowomiejska 236, meble.
12. Fangrad J., Brzezińska 45, maszyna do szycia, zegar, meble.
13. Fidler W., Drewnowska 56, worek mąki.
14. Freiberg C., Nowomiejska 4, lustro.
15. Feder D., Zgierska 4, szafa.
16. Goldkorn F., Drewnowska 11, meble.
17. Gebert Sz., Drewnowska 12, meble.
18. Gutlak Ch., Wschodnia 62, meble.
19. Gotszau J., Zgierska 28, zegar, meble.
20. Goldmine J., Zgierska 33, meble.
21. Goldman W., Zgierska 16, urządzenie sklepu, waga, 10 kg. cukierków, 18 but. soku, 1 kg. czekolady.
22. Goldberg L., Jakóba 3, 3 resztki towaru.
23. Huberman H., Wolborska 10, szafa, maszyna do szycia.
24. Hecht N., Zgierska 57, lodownia.
25. Halpern I., Zgierska 38, meble.
26. Izydorkowicz J., Brzezińska 2, meble.
27. Jasiński I., Żytmia 10, lustro.
28. Jasiński I., Żytmia 10, maszyna do szycia, 2 wagi, urząd. sklepu.
29. Kaufman Ch., Bałucki Rynek 4, zegar, meble.
30. Kepler G., Pomorska 4, zegar, szafa.
31. Kiefer Sz., Wolborska 30, 2 kapy, waga, otomana.
32. Kaiserbrecht L., Zgierska 69, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, maszyna do liczenia.
33. Krakow Sz., Zgierska 18, szafa, zegar.
34. Kusy M., Zachodnia 21, maszyna do szycia, szafa.
35. Liebich K. i H., Brzezińska 62, meble.
36. Lubochiński J., Wolborska 38, meble.
37. Lewkowicz Sz., Wesola 4, meble.
38. Lichtenberg SS-wie, Piórkowska 54, prasa do kopolowania, kasa ogniotrwała, szafa do książek, otomana.
39. Lichtenberg G., Piórkowska 64, meble, kasa ogniotrwała, zegar, maszyna do szycia, maszyna do pisania.
40. Lewkowicz S., Wesola 4, meble.
42. Leśniak J., Wrocławska 28, maszyna do szycia, szafa.
43. Lewkowicz S., Wesola 4, meble.
44. Liberman N., Nowomiejska 10, sztuczka płótna.
45. Lifszyc A., Zgierska 8, 10 tuz. mydła.
46. Lewkowski J., Zgierska 16, lustro.
47. Libowicz Z., Zgierska 15, 2 kapy pluszowe, meble.
48. Leizerowicz J., Zgierska 14, zegar, szafa.
49. Lichawski J., Lutomińska 29, zegar, meble.
50. Millich Ch., Plac Wolności 11, 50 kapeluszy damskich.
51. Majlich B., Zgierska 44, meble.
52. Buszyński B., Zgierska 26, maszyna do szycia.
53. Makower Br., Pomorska 40, 700 kg. przędzy.
54. Minowski M., Drewnowska 6, meble.
55. Orzechowska D., Marysińska 13, szafa.
56. Orzechowska D., Marysińska 13, 100 kg. mąki.
57. Pakuła F., Dolna 6, meble.
58. Pfeiffer F., Bałucki Rynek 5, maszyna do szycia, kredens.
59. Perwin G., Wrześnińska 3, 2 bufety.
60. Różga M., Drewnowska 13, meble.
61. Rybarczyk A., Wróbla 16, maszyna do szycia, meble.
62. Radke M., Zawiszy 35, 2 szafy, maszyna do szycia.
63. Rozenbaum Ch., Zgierska 3/5, 2 wagi.
64. Reuter H. i M., Aleksandrowska 47, szafa.
65. Roth L., Szkolna 15, bufet.
66. Rozenberg T., Drewnowska 4, urządzenie sklepu.
67. Rozenberg M., Drewnowska 8, zegar, kredens.
68. Rozpedowski A., Wróbla 1, 5 worków mąki.
69. Sztal E., Drewnowska 14, maszyna do szycia, meble, waga.
70. Ezajfeld M. J., Kielbacha 11, meble.
71. Sulinski A., Marysińska 9, urządzenie eklepu, meble.
72. Szymańska E., Konstanytnowska 126, kasetka, meble.
73. Smid J., Łagiewnicka 47, meble.
74. Szwajkowski M., Łagiewnicka 30, meble.
75. Stasiak W., Spacerowa 10, urządzenie sklepu, meble.
76. Smolarek A., Wróbla 12, meble.
77. Szamburska H., Zgierska 28, meble.
78. Sochaczewski Z., Zgierska 13, gablotka, bufet.
79. Szejnwald D., Zgierska 12, lustro.
80. Szwalbe M., Szkolna 24, kredens.
81. Szajbe M., Bazarna 7, meble.
82. Szajbe M., Bazarna 7, meble.
83. Sztall E., Drewnowska 14, meble.
84. Tepler T., Wschodnia 74, zegar, kredens.
85. Tabak H., Zachodnia 23, zegar, meble.
86. Tajtelbaum M., Drewnowska 5, meble.
- 86a. Wlazlak M., Brzezińska 146, pół worka mąki.
87. Wajkselisz A., Pomorska 35, szafa z lustrem.
88. Wajsfeld M., Zgierska 30a, otomana.
89. Wajsfeld N. D., zegar, kredens.
90. Zylberberg A., Zgierska 9, bilard.
91. Zabrocki J., Zgierska 24, lustro, meble.
92. Zloczewski I., Zgierska 12, meble.
93. Zyman K., Aleksandrowska 86, urządzenie sklepu, szafa.
94. Alter H., Cmentarna 1, meble.
95. Ajzner E. S., Zgierska 12, maszyna do szycia.
96. Berkan N., Wolborska 30, meble.
97. Birenzwaig R., Gdańska 10, meble.
98. Bacharaj S., Cmentarna 3, meble.
99. Czernichow M., Wschodnia 3, meble.
100. Chwat H., Pomorska 8, kredens.
101. Dimant B., Wschodnia 16, meble.
102. Dzienzarski S., Wschodnia 16, 2 kredensy.
103. Dziegański M., Szkolna 17, kredens.
104. Frajdman M., Zgierska 12, 7 tuz. nici.
105. Frydman L., Wschodnia 22, meble.
106. Goldman W., Zgierska 16, 10 but. soku, 20 pud. sardynek.
107. Grylak Ch., Wschodnia 62, waga, kontuar, kanapa.
108. Goldszajn B., Wschodnia 6, tremo.
109. Halpern I., Zgierska 28, lustro, 4 stoliki.
110. Halpern S. E., Nowomiejska 28, 35 pud. kauczuku, 50 paczek przędzy, 50 paczek gwoździ, motki.
111. Halbersztadt A., Konstanytnowska 7, garb roba.
112. Janowski J. A., Wschodnia 6, 4 pary kamasy męskich.
113. Izakowicz U., Konstanytnowska 35, meble.
114. Iwanowicz H., Drewnowska 5, zegar.
115. Kapelus J., Sołna 7, meble.
116. Kenig U., Pomorska 4, zegar biurko.
117. Krenicki D., Wschodnia 72, meble.
118. Klein H., Wolborska 9, meble.
119. Kozanecki J., Konstanytnowska 67, bufet.
120. Landau D., Sołna 6, meble.
121. Leuzerowicz J., Zgierska 14, meble.
122. Lipszyc M., Konstanytnowska 72, zegar.
123. Lipman F. N., Konstanytnowska 35, szafa.
124. Muszyński B., Zgierska 26, meble.
125. Putersznit M., Bazarna 6, kredens.
126. Pinczewski I., Wschodnia 16, zegar, meble.
127. Radwański J., Zgierska 24, meble, obrazy.
128. Repszajn L., Wschodnia 74, meble.
129. Rotbard L., Wschodnia 18, waga, meble.
130. Rotsztajn A., Konstanytnowska 11/13, wanna z piecykiem, szafa.
131. Rozental J. E., Cmentarna 1, meble.
132. Szajbe Ch., Ogrodowa 1, 10 kolder watoowanych.
133. Wajnberg I. M., Wschodnia 16, meble.
134. Zaliszewski D., Wolborska 33, meble.
135. Żywański P., Aleksandrowska 75, 50 but. wódek.

W dniu 13 września 1928 r. między godzina 9-tą rano a 4-tą popołudniu.

136. Bławat M., Zawadzka 23, meble.
137. Bloch S., Zawadzka 9, 3 koldry pluszowe, garderoba.
138. Baum I., Zawadzka 21, meble.
139. Cymer L., Zawadzka 40, lustro.
140. Chodźko M., Zawadzka 21, meble.
141. Cynamon Sz., Zawadzka 20, meble.
142. Caryski M., Zawadzka 12, meble.
143. Chabański J., Cmentarna 3, 4 koldry watoowane, meble.
144. Chorowicz M., Żeromskiego 36, biżuterja, meble.
145. Drabinowski M., Zawadzka 21, meble.
146. Drukier J., Zawadzka 11, 10 kg. wody kołofalowej.
147. Diksztajn W., Al. Kościuszki 24, stół, krzesła.
148. Diksztajn W., Al. Kościuszki 21, meble, dywany.
149. Erenreich S., Zawadzka 40, meble.
150. Friedman M., Zawadzka 40, meble.
151. Fiszhaut S., Zawadzka 30, zegar, meble.
152. Fajner Z., Konstanytnowska 49, meble.
153. Fajnmesser I., Narutowicza 35, kredens.
154. Felcman L., Konstanytnowska 34, zegar, maszyna do szycia, meble.
155. German A., Zawadzka 44, pianino.
156. Glikman S., Zawadzka 30, maszyna do szycia, meble.
157. Getsztajn J., Zawadzka 24, maszyna do szycia, 200 kg. mąki.
158. Gelade I., Zawadzka 22, kredens.
159. Gostowski W., Piórkowska 76, pianino.
160. Groszkowski P., Wrześnińska 50, meble.
161. Herszkopf B., Zawadzka 38, meble.
162. Hajman M., Zawadzka 34, zegar żyrandol, szafa.
163. Horowicz A., Zawadzka 20, 2 szafy.
164. Herberg H., Konstanytnowska 22, zegar, meble.
165. Haber H., Konstanytnowska 69, meble.
166. Herszkowicz U., Zawadzka 9, meble, 2 wazy, żyrandol, meble.
167. Judelczy H., Zawadzka 52, meble.
168. Kozuch B., Zawadzka 44, lustro.
169. Kaferman A., Zawadzka 22, zegar.
170. Kutner N., Zawadzka 12, maszyna do szycia.
171. Korngold M., Zawadzka 7, zegar.
172. Kempinski M., Cegielniana 49, urząd. cukiernicze, waga, meble.
173. Kurc G., Cegielniana 44, 5 sztuk materiału.
174. Łódzka Fabryka Pluszu i Aksamitu, Zakątna 56, maszyna do pisania, meble.
175. Lasman F., Zielony Rynek 6, 20 wiader emaljowanych.
176. Lewszajn B., Zawadzka 37, zegar.
177. Spółka Lubelska, Sienkiewicza 9, meble, waga.
178. Lewi Sz., Zawadzka 20, meble.
179. Łaczevska S., Zawadzka 14, żyrandol, meble.
180. Łaczevski S., Zawadzka 14, meble.
181. Lewszajn B., Zawadzka 37, zegar.
182. Liberman J., Zachodnia 38, maszyna do pisania.
183. Medrzycki M., Kilińskiego 47, meble.
184. Milrad J., Piórkowska 19, kredens.
185. Moszkowicz J., Zawadzka 22, kredens.
186. Oltman M., Zawadzka 12, meble.
187. Pulwermacher, Zielony Rynek 6, 2 beczki piwa.
188. Pryc R., Zawadzka 28, zegar.
189. Perimuter S., Zawadzka 17, szafa.
190. Rapoport B., meble.
191. Rusak J., Zawadzka 5, 7 stolików.
192. Rapoport J., Południowa 74, 7 biurko.
193. Rabinowicz D., Wschodnia 50, kredens.
194. Rozenal D., Zawadzka 5, kredens.
195. Rusak D., Zawadzka 5, 18 stolików, 2 lustro, szafa.
196. Rapoport J., Południowa 44, 2 maszyny do pisania.
197. Rajtberger B. i Rozenal L., Zawadzka 20, maszyna do pisania, 4 wozy, meble.
198. Szleser N., Zielony Rynek 9, towary galanterijne, urządzenie sklepu.
199. Sour S., Zawadzka 39, meble.
200. Szwarcog I., Zawadzka 29, maszyna do szycia.
201. Szajniak M., Zawadzka 26, meble.
202. Suchowski I. E., Zawadzka 25, meble, waga, zegar.
203. Szwarcberg M., Zawadzka 10, meble.
204. Sumeraj M., Pomorska 5, kredens.
205. Stochowska M., Al. 1 Maja 21, meble.
206. Szklarz J., Cegielniana 51, 12 garnków aluminiowych, 2 figury.
207. Tangerson Ch., Zawadzka 20, meble.
208. Unger M., Zawadzka 12, zegar.
209. Wilkowicz W., Zawadzka 27, meble.
210. Wolfson I., Zawadzka 23, zegar.
211. Warszawski N., Piórkowska 9, zegar, meble.
212. Zylberman E., Zawadzka 14, meble, maszyna do szycia.
213. Zarzevska F., Południowa 18, meble.
214. Zajnel M., Kilińskiego 77, koldry pluszowe, 11 szt. naczyni miedzianych, waga, lustro, szafa.
215. Borzychowski I., Konstanytnowska 20, 3 żyrandole.
216. Bornszajn L., Wschodnia 57, meble.
217. Brauner B., Zakątna 23, 1 worek mąki.
218. Bialek I., Zielona 31/33, meble.
219. Bodzechowski I., Cegielniana 62, meble, zegar.
220. Baum J., Piórkowska 69, obraz, lustro, bufet.
221. Brenner B., Południowa 20, zegar, pianino, meble.
222. Cygler A., Narutowicza 56, kredens.
223. Cederbaum M., Wschodnia 65, maszyna do pisania.
224. Cederbaum Sz., Wschodnia 65, biblioteka, biurko.
225. Cywińska M., Zachodnia 52, szafa do rzeźby.
226. Caryski M., Zawadzka 12, maszyna do szycia.
227. Cynamon Sz., Zawadzka 20, zegar, maszyna do szycia.
228. Chodźko M., Zawadzka 21, kredens.
229. Cygler A., Narutowicza 56, kredens.
230. Choroszer H., Piórkowska 42, 2 sztuki towaru.
231. Chwalisz A., Południowa 6, meble.
232. Działowski Ch. H., Żeromskiego 36, biurko.
233. Diksztajn W., Al. Kościuszki 24, 3 obrazy.
234. Epsztajn S., Zawadzka 9, waga, zegar, szafa.
235. Elechnowicz I., Zawadzka 37, meble.
236. Flajszecker S., Wschodnia 68/70, 20 kg. mąki.
237. Feiertag M., Zachodnia 41, meble.
238. Feiertag M., Zawadzka 1, 8 par pantofli damskich.
239. Freiman J., Zawadzka 10, maszyna do pisania.
240. Fiszer J., Zawadzka 9, kredens.
241. Fogel J., Zawadzka 2, 110 mtr. płótna.
242. Fener M., Kilińskiego 36/38, maszyna do szycia.
243. Fryzman M. S., Konstanytnowska 86, pianino.
244. Groszkowski P., Wrześnińska 50, meble.
245. Gotthelf A., Konstanytnowska 29, 2 szafy.
246. Glikman S., Wschodnia 31, 20 kg. przędzy.
247. Grynberg I., Wschodnia 45, meble.
248. Gotthelf A., Wschodnia 69, otomana.
249. Ginsberg I., Zachodnia 66, 2 sztuki barczanu.
250. Gołab R., Żeromskiego 12, waga, zegar.
251. Guze A., Piórkowska 187, zegar, meble.
252. Grodzienki i Glikman, Piórkowska 20, 10 sztuk towaru.
253. Grosman J., Piórkowska 82, meble.
254. Gałusiński S., Piórkowska 108, pianino, 20 stolików.
255. Hermalin H., Zawadzka 1, 5 kg. perium, 80 kaw. mydła toaletowego.
256. Horowicz A., Zawadzka 20, waga, meble.
257. Hendeles, Piórkowska 83, 200 mtr. trykotu.
258. Jakubowicz N., Zawadzka 3, lustro, 6 stolików.
259. Jakubowicz H., Pomorska 15, kasa ogniotrwała.
260. Koenig D., Wschodnia 26, zegar, meble.
261. Kochan H., Wschodnia 35, lustro.
262. Kimmelman I., Wschodnia 37, leżanka.
264. Kasman M., Zielona 42, maszyna do pisania.
265. Kaluszynier A., Zielona 48, tremo.
266. Kafeman A., Zawadzka 22, kredens.
267. Krenicki M., Zawadzka 28, zegar, meble.
268. Kirus J., Zawadzka 34, 1 szafa.
269. Klajman S., Żeromskiego 33, waga, 2 bufety, zegar, lustro.
270. Kafeman E., Żeromskiego 75, maszyna do szycia, szafa.
271. Kawalek L., Sienkiewicza 13, maszyna do szycia, kredens.
272. Kunert H. T., Piórkowska 87, 20 obrazów.
273. Karczmar H., Piórkowska 42, 100 czółenek angielskich tkackich.
274. Lipszyc J., Zachodnia 49, zegar, meble.
275. Lewin Lejzer, Zakątna 13, kasa ogniotrwała.
276. Landau B., Zakątna 23, maszyna do szycia.
277. Leizerowicz Ł., Zawadzka 4, lustro.
278. Lewkowicz Z., Piórkowska 67, 20 par męskich.
279. Lewiński M., Piórkowska 83, 2 maszyny do szycia, kredens.
280. Lewkowicz Z., Piórkowska 82, kredens.
281. Liberman M., Południowa 2, biblioteka.
283. Lichtensztajn L., Południowa 20, meble, zegar.
284. Moszkowicz H., Wschodnia 50, 2 szafy z lustrami.
285. Motyl S., Zawadzka 19, maszyna do szycia.
286. Matys K., Żeromskiego 33, 4 worki owsa.
287. Meier A., Piórkowska 88, zegar, kredens.
288. Neuhaus W., Wschodnia 51, 30 kg. maszyn.
289. Naselski F. i Markowicz J., 2 kredensy, 2 szafy.
290. Ogólnik L., Piórkowska 56, 30 mtr. towaru.
291. Opatowski I., Piórkowska 69, meble.
292. Paruszewski W., Cmentarna 8, waga, meble.
293. Plywański A. L., Pomorska 25, tremo.
294. Poznański M., Kilińskiego 50, szafa.
295. Pulwermacher J., Zielony Rynek 6, zegar, meble.
296. Plesner B., Żeromskiego 29, tremo, kredens.
297. Piórkowicz S., Piórkowska 127, 60 but. wódek.
298. Piórkowski F., Piórkowska 89, kasa.
299. Hirez P., Piórkowska 14, 300 książek.
300. Rotberg H., Cegielniana 43, meble.
301. Rubinsztajn D., Narutowicza 6, pomocnik kredensu.
302. Rozenberg J., Wschodnia 56, kredens.
303. Rabinowicz M., Wschodnia 65, meble.
304. Rozenblum L., Wschodnia 69, meble.
305. Rozencajg A., Zachodnia 61, kredens.
306. Rozenal D., Zawadzka 5, meble.
307. Russak J., Zawadzka 5, 15 stolików.
308. Rundsztajn M., Piórkowska 51, maszyna do pisania, biblioteka, kredens.
309. Radoszycki I., Piórkowska 79, meble.
311. Rajtberger A., Piórkowska 123, meble.
312. Radoszycki I., Południowa 16, meble.
313. Sztajnfeld Ch., Konstanytnowska 29, zegar.
314. Sawicki L., Wschodnia 35, waga, bufet, szafa.
315. Sztajn K., Wschodnia 57, 1 worek cukru.
316. Szwarcbaum H., Wschodnia 57, kredens, zegar.
317. Stow. Rządów, Wschodnia 68/70, meble.
318. Szefner B., Zachodnia 31, kredens.
319. Sztroweis A., Zachodnia 33, lustro, biurko.
320. Szeps B., Zachodnia 52, kredens.
321. Sudja A., Zielona 41, 50 flakonów perfum.
322. Szajniak M., Zawadzka 26, szafa, kredens.
323. Szewelew N. L., Zawadzka 36, kredens.
324. Segal I., Kilińskiego 40, 3 korce owsa, zegar, meble.
325. Sztange D., Piórkowska 83, biurko.
326. Szpicberg S., Piórkowska 44, 2 sztuki towaru wain.
327. Salomonowicz S., Południowa 20, samowar, meble.
328. Tangerson Ch., Zawadzka 27, meble.
329. Terkeltaub M., Zawadzka 5, kredens.
330. Tauman M., Piórkowska 53, szafa, kredens.
332. Wicińska A., Gdańska 11, meble.
333. Wajzman L., Wschodnia 24, meble.
334. Wiślicki J., Piórkowska 83, kasa ogniotrwała, meble.
335. Włodarski P., Piórkowska 113, dywan, meble.
336. Wąrowski A., Piórkowska 117, 4 sztuki towaru białego.
337. Wajnberg M., Piórkowska 86, 30 kg. przędzy bawelny, kasa ogniotrwała.
338. Zajdler Sz., Wschodnia 49, biurko.
339. Zylberberg Sz., Zachodnia 52, kredens.
340. Zylbiński J., Zawadzka 9, kredens.
341. Zyd. Tow. Narodowe, Zawadzka 5, meble.

W dniu 14 września 1928 roku między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu:

342. Górecki B., Karola 6, kasa ogniotrwała.
343. Hecht S., Nowo-Zarzevska 9, meble.
344. Kaoprowicz A., Dolna 3, dywan, szafa.
345. Kwaśner J. i Lindenfeld, Karola 11/12, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, meble.
346. Neuman G., Zamenhofa 38, szafa, meble.
347. Puban G., Składowa 19, meble.
348. Piórkowicz S., Piórkowska 127, 50 but. koniaków, 50 but. win.
349. Stetka M., Zakątna 86, urządzenie biurowe.
350. Auerbach S., Piórkowska 109, kredens.
351. Fajner N., Piórkowska 116, meble.
352. Freilich B., Piórkowska 101, maszyna do pisania.
353. Garelk J., Piórkowska 145, 3 sztuki towaru.
354. Granas B., Piórkowska 124, meble.
355. Gellike I., Piórkowska 105, 5 zegarków złotych damskich i 10 męskich.
356. Kozierowski S., Piórkowska 112, 15 żyrandoli elektrycznych.
357. Miszewski S., Piórkowska 111, maszyna do pisania, 2 biurka amerykań., 2 biurka zwyczajne.
358. Pinkus S., Zamenhofa 4, pianino.
359. Spodenkiewicz A., Piórkowska 150, 20 par szufl męskich.

Każdy może sam przebarwiać obuwie oraz wszelkie wyroby skórzane



SKINOL-FARBA DO SKÓRY 26 KOLORÓW
ŁADAĆ W SZRZEDZI

Instytut de Beaute ANNA RYDEL

Diplomée de l'Université de Beauté Paris Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92 pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtużające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektroliczną elektroterapią „Solux” Przyjmuje od 10-8 wiecz.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do Kraju
przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7 po poł. w niedziele od 10-1 pp.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Na raty! Tanio!

Pierwszorządne palta zimowe damskie i męskie poleca firma „KREDYT” Nawrot 15, UWAGA! I piętro.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych. Dziś i dni następnych „Bohaferowie ognia”
Dramat w 10 akt. wól. powieści Kate Corbaley na cześć straży ogniowej.
Dla młodzieży: Przez Dżungle i Puszcze Niesamowite przygody w 10 aktach.

Potrzebni CHŁOPCY do praktyki.

Zgłaszać się: Zakład elektrotechniczny, Zawadzka 12.
Starszy felczer S. SALOMONOWICZ powrócił.
ul. Skwerowa 20, telef. 58-23.

Poszukuje 2 pokoi

z wygodami i niekrepującym wejściem w czystym domu młode bezdzietne małżeństwo. Oferty sub. „C. M.” przyjmuje Administracja.

OGRODNIK

z wyższym wykształceniem, kwalifikacją ogrodniczą, szkółkarstwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa, dekoracji, zajmował posady w większych ogrodach handlowych, POSZUKUJE POSADY od 1 października. Referencje na żądanie. Oferty: „Ogrodnik”, Łódź, do Administracji Republiki, Piotrkowska 49.

Freblanka

poszukiwana do szkoły. Muzyka i system Montessori obowiązują. Oferty sub.: „Pierwszorządna siła” do administr. nin. pisma.

Kursy Handlowe I. Mantinbanda

ŁODZI, PRZEJAZD NR. 12. telef. 5791.

Wykłady rozpoczną się 3 września r. b.

Na Kursach Rocznych wykładane będą następujące przedmioty: Księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, niemiecka i rosyjska (również język rosyjski), nauka o handlu, prawo handlowe i wekslowe, ekonomia polityczna, kaligrafia, stenografia, pisanie na maszynie.

Od kandydatów i kandydatek, wstępujących na Kursy Roczne, wymagane jest świadectwo z ukonczenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej, państwowej lub prywatnej; od kandydatów i kandydatek, wstępujących na Kursy Półroczne, wymagane jest świadectwo ukończenia 6 oddziałów szkoły powszechnej, albo 3 klas szkoły średniej lub prywatnej.

Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codziennie od 11-1 pp. i od 4-8 w.

Kierownik kursów I. Mantinband.

Gimnazjum Wieczorowe dla dorosłych

Polskiej Organizacji Wolności w Łodzi

z prawami szkół państwowych w klasach wyższych przyjmuje zapisy kandydatów do klas od 4-ej do 8-ej i na kursy wstępne.

Oplata 20 zł, miesięcznie.

Kancelaria otwarta codziennie od godz. 18-ej do 20-ej w lokalu gimnazjum przy ulicy Zielonej 15.

Gimnazjum żeńskie Józefa Aba

w Łodzi, Zielona № 10, tel. 22-12.

Zapisy nowowstępujących uczennic przyjmuje sekretariat Gimnazjum od dnia 2-go sierpnia codziennie o godz. 10-1 po poł.

Dyrektor J. AB.

Gimnazjum żeńskie E. Krygierowej

Łódź, Piotrkowska 157 (róg Głównej) Tel. 42 44.

przyjmuje codziennie od g. 10-ej do 1-ej podania kandydatek do klas I, II, III i wyżej.

Dyrektor Stanisław Przędziński.

Za 10,000 zł.

bezpłatowej pożyczki, oddam w swoim interesie posiadającemu młodym człowiekowi. Wymagane pierwszorządne referencje, gruntowna znajomość języka polskiego i księgowości. Wyczerpujące oferty pod „Elbe”.

Fabrykę wódek i likierów

dobrze zaprowadzona SPRZEDAM względnie przyjmę spółnika z udziałem w pracy w interesie. Łaskawe oferty do Republiki sub „Fabryka Wódek”.

MUNDURKI

FARTUCHY szkolne, paltociki, sukienki, ubranka, garniturki etc. etc. dla dziewcząt, chłopców i niemowląt poleca w wielkim wyborze

„A. Thommee”

ul. Nawrot Nr. 2.

PLANDEKA

duża, w dobrym stanie poszukiwana. Oferty od Republiki proszę złożyć pod „Plandeka”.

Doktor Klinger

Choroby wewnętrzne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową. Andrzejka Nr. 2. Tel. 32-28. Godziny przyjęć: od 1,30-2,30 dla Panów od 6-8 dla Panów Wniedziale i święte od 10-12

Dr med. H. Gutschadt

akuszer-ginekolog. Zachodnia 62 (Cegielniana 23) telefon 29-52. powrócił. przyjmuje od 9-10 i od 5-7 po poł.

Lekarz-Dentysta JAKÓB ROTENBERG

powrócił. Piotrkowska 79 (IIa brama) Al. Kościuszki 22 I p. front tel. 64-24.

Doktor W. Łagunowski

Choroby skórne i wewnętrzne. POWRÓCIŁ. Gdańska 42. godz. przyjęć od 8,30-10,30, 1-2,45 i 8-9 w.

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, do chłodu, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyn wodny, parowe, majątki ziemskie, plac w Łodzi i w Zgierzu. Pośrednicstwo Borowieckiego, Zgierz. Paręczewska 3, obok magistratu 30

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, do chłodu, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyn wodny, parowe, majątki ziemskie, plac w Łodzi i w Zgierzu. Pośrednicstwo Borowieckiego, Zgierz. Paręczewska 3, obok magistratu 30

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, do chłodu, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyn wodny, parowe, majątki ziemskie, plac w Łodzi i w Zgierzu. Pośrednicstwo Borowieckiego, Zgierz. Paręczewska 3, obok magistratu 30

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, do chłodu, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyn wodny, parowe, majątki ziemskie, plac w Łodzi i w Zgierzu. Pośrednicstwo Borowieckiego, Zgierz. Paręczewska 3, obok magistratu 30

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, do chłodu, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyn wodny, parowe, majątki ziemskie, plac w Łodzi i w Zgierzu. Pośrednicstwo Borowieckiego, Zgierz. Paręczewska 3, obok magistratu 30

Jest do sprzedania maszyna rękawiczkarska. Przejazd Nr. 59 Wiadomość u dozcy.

8-io Klasowe Gimnazjum Męskie

T-wa „Tora w Derech Erec” „Bet -- Ufana”

— w ŁODZI, ul. Cegielniana 60. —

Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje sekretariat codziennie od 9 do 1 pop.

Dla uczniów szkół powszechnych znaczne ulgi.

Dyrekcja.

Od zaraz do wynajęcia różnego mieszkania 1 i 2 pokojowe z kuchnia i wygodami przy ul. Jeruzolimskiej Nr. 6. Wiadomość: u Paźanta Brzezińska Nr. 10. 2

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy dla samotnego pana Zamenhofa Nr. 6 II p. m. 8 30

Przyjmę kilku panów na mieszkanie Kilińskiego 79-36 1

Tamofny pan na dobnym stanowisku poszukuje duże go umeblowanego pokoju, ew. dwóch: z całkowitem utrzymaniem. Oferty z podaniem ceny pod „A. W. 45” do adm. „Republiki”

Kupię dom z wolnym mieszkaniem 4 pokojowym w cenie od 100.000 - 130.000 złotych Placę gotówkę natychmiast. Zgłoszenia do administracji pod „Kupno”.

Parlofen szalkowy szwajcarski w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47 II p. m. 6.

Wapno lasowane 4-letnie do sprzedania w większych i mniejszych ilościach. Napiorkowskiego 151 m. 10 31

Posady

Potrzebny chłopiec do biura Bria E. i F. Bender. Łódź, ul. Targowa Nr 15 30

Potrzebna zdolna manicurzystka natychmiast Kilińskiego 151, zakład fryzjerskiego 30

Potrzebna służąca umiejająca gotować. Zgłaszać się od godz. 7-ej wiecz ul. Zielona 65 m. 19 III p. 9

Lokale

Pokój słoneczny umeblowany od zaraz do wynajęcia, Pomorska 22 dozorczą wskaże od 2-4 po poł.

Poszukiwany skromny pokój bez względu na niekrepującym wejściem (najlepiej wprost ze schodów, może być nie w śródmieściu, nadający się na kawalerkę. Oferty sub „Warszawianin”.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Nawrot 34 m. 2.

Stacja dla Izraelitki Sienkiewicza Nr. 9 m. 27.

Pokój ładnie umeblowany dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Narutowicza 58, wiadomość u dozorcy.

Uczennica wyższej klasy poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej izraelskiej rodzinie. Oferty do adm. sub „uczennica”

Poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem. Łaskawe oferty sub. „Nauczycielka” 30

Potrzebny od zaraz subiekt fryzjerski oraz manicurzystka i praktykant. Za kład fryzjerski J. Hengier. Wólczńska Nr. 139.

Chłopiec na posyłki potrzebny. Zgłoszenia: Odol Lipowa 47.

Potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci. Wschodnia Nr. 76 m. 6.

Poszukuję panią do 3-letniego chłopczyka na przedpołudnie. Zgłosić się: Kilińskiego 44 m. 37, między godz 2-3 po poł. lub 8-9 wiecz.

Potrzebny pomocnik kelnera i panienka. Cegielniana Nr. 33. Cukiernia

Absolwent szkoły zawodowej (elemech.) poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub „absolwent”.

Potrzebna na przechodnie uczciwa i pracowita kobieta umiejająca gotować i sprzątać. Zgłaszać się: Traugutta 14 I piętro miesz. 3.

Chłopiec do posyłki potrzebny. Zgłaszać między 12-1 do firmy Textyl Traugutta 2.

Praktykantka poszukująca posady bez płatnie. Oferty sub. „B. Z. 20”.

Wzrost 20”.

Nauka i wychowanie

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji angielskiego nie mieckiego, (konwersacji literatury i korespondencji handlowej) Lipsztań, Gdańska 28 m. 5 od 6-9.

Udziałem lekcji gry na fortepianie. Zamenhofa 14 m. 29 (olicyjna).

Łozmalt

W ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczn.

z wyższym wykształceniem i kontrol, syndyk przemysł. Nauka bez podręczników i zadawania a jedynie przez praktyczne prowadzenie ksiąg z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju tranzakcji oraz ustaw podatkowych Kończącym świadectwa.

Bliższych informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki 7-8 wieczór. Biuro Buchalteryjne i Rewizyjne, Piotrkowska 183 I p. 9

Potrzebny czeladnik kowalski, falbankier, na koncie. Łaskawe oferty sub. „Nauczycielka” 30

Skradziono protestowany weksel na zł. 250, płatny dnia 20/7 28 r. w wystawienia Nabel-Hengier. Wólczńska Nr. 139.

S. Tyllera i Bornstet na. Ostrzegam przed nabyciem tego weksłu i Tyllera.

Zagubione dokumenty

Ostrzeżenie. Zgubiono na poczcie notes upoważnienie szkoły Pals Jakow do odbioru pieniędzy, które się unieważniają, dowód osobisty polski na imię Leonarda Gertnera i pieniądze. Znalazcę proszę chociażby o zwrot dokumentów do „Republiki” sub „L.G”

Zgubiono weksel, wyst. Jan Jachowicz Magazynu Obuwia Błaski, płatny 20-go września 1928 na złotych 200 (dwieście) na zlecenie Sz. Lipszta, zyr. Ehrlich, Bernard Munk, Łódź, Ogrodowa 2

Wit wydany przez Bank Związku Spółek Zarobkowych za Nr. 8902 na sumę zł. 533 za stał zgubiony który unieważniam Ch. Lemberger.

W sobotę między godz. 1-2 jadąc tramwajem N. 3 od Srebrzyńskiej zgubione zostały różne papiery z rachunkami oraz prelestry Uczniwego znalazcę proszę za wynagrodzeniem zwrócić do zakładu fryzjerskiego Fiszerza Cegielniana 29.

Busz Wajnberg Cegielniana 40 zgubił kwit kaucyjny Elektrowni na zł 15 Nr. lic. 2043743

Waginelą książeczką jak wojskowa na imię Jankel Wolf Zwickelski. 1

W owaka Marian na zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 31

Edward Żurawski zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 30

Łódzkie małżeństwo POSZUKUJE POKOJU

przyzwolicie umeblowanego, z oddzielnym wejściem i wygodami. Wład. Tel. 4-30 lub oferty sub. „L. B.” do adm. „Republiki”.

Samodzielny buchalter-korespondent z długoletnią praktyką poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Referencje pierwszorządne. Oferty do adm. „Rep.” pod lit. „B” 15-IX